Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, środa 2 kwietnia 1952 r. Nr 80 (1146)

Nowa spółdzielnia produkcyjna w pow. inowrocławskim

Z każdym dniem powiększa się ilość spółdzielni produkcyjnych w powiecie inowrocławskim. Dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta małorolni i średniorolni chłopi gromad Przedbojewice, Płonkówko, Dobrogościce i Palczyn zorganizowali w ubiegłym miesiącu spółdzielnię produkcyjną i przystąpili do gospodarki kolektywnej.

Do czynu tego włączyła się także gromada Jordanowo (w gminie Złotniki Kujawskie), której chłopi, dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, zorganizowali spółdzielnię produkcyjną II typu, nadając jej nazwę „18 Kwietnia".

Przewodniczącym spółdzielni został Michał Zapała, członkami zarządu Stanisław Piechowicz i Stanisław Lewandowski.

Przyjaźń niemiecko-polska – ostoją w walce narodu niemieckiego o traktat pokojowy

Artykuł premiera Grotewohla w czasopiśmie „Blick Nach Polen"

Pod tym tytułem czasopismo „Blick Nach Polen", wydawane przez Niemieckie Towarzystwo Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, zamieszcza artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ottona Grotewohla.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej podkreśla, że istnienie niezależnych, pokojowych i demokratycznych Niemiec odpowiada interesom wszystkich narodów w Europie, zwłaszcza zaś interesom sąsiadów Niemiec, którzy niejednokrotnie cierpieli wskutek rabunkowej polityki imperializmu niemieckiego. Droga do utworzenia takich niezależnych, jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec — to droga demokracji, droga walki przeciwko odrodzonemu imperializmowi i militaryzmowi niemieckiemu. Tą właśnie drogą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna wraz ze wszystkimi patriotycznymi siłami narodu niemieckiego.

Ostatnia nota rządu ZSRR zawierająca projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — pisze dalej autor — czyni zadość żywotnym interesom narodu niemieckiego i wskazuje odpowiadający wszystkim narodom sposób rozwiązania problemu Niemiec. Zrozumiałe jest, że również naród polski powitał z wielkim uznaniem propozycje ZSRR jako nowy poważny wkład w sprawę walki o jednolite, pokojowe Niemcy, o zapobieżenie ponownej agresji niemieckiej oraz o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego.

W ramach ścisłej współpracy rządów NRD i Polski Ludowej granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską. To ostateczne uregulowanie sprawy granicy między obu krajami — podkreśla premier Grotewohl — zniweczyło nadzieję imperialistów amerykańskich na wywołanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim miłującym pokój narodom przy pomocy konfliktu między Niemcami a Polską. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie — ten chce wywołać wojnę, kto uznaje ją — ten broni pokoju i przyczynia się do jego utrwalenia.

Z wielką powagą i serdecznym uznaniem — pisze dalej premier Grotewohl — obserwują patrioci niemieccy walkę narodu polskiego o odbudowę i rozbudowę swojej zniszczonej przez faszyzm ojczyzny. Z pełną radością śledzimy wielkie osiągnięcia polskich mas pracujących w dziele odbudowy stolicy kraju — Warszawy — oraz w walce o przedterminowe wykonanie 6-letniego Planu gospodarczego, który zakłada podstawy socjalizmu w Polsce. Z rozwojem narodu polskiego nierozerwalnie związane jest na zawsze imię Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Autor podkreśla, że również na zachodzie Niemiec coraz więcej ludzi rozumie, że przyjaźń między narodami niemieckim i polskim stanowi istotny wkład do sprawy zachowania pokoju. Naród niemiecki nie chce paść ofiarą nowej imperialistycznej wojny światowej. Chce on wreszcie budować w pokoju swój własny dom i pragnie, aby narody niemiecki i polski współżyły zawsze w przyjaźni i dobrym sąsiedztwie.

Przybycie do Berlina delegacji polskiej na obchód Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN (PAP). W związku z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, przybyła do Berlina delegacja polska z dyrektorem Instytutu Badań Literackich prof. Stefanem Żółkiewskim na czele.

Delegację powitali na dworcu berlińskim szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD — amb. Jan Izydorczyk, attache prasowy i kulturalny Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD oraz sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — Karl Wloch.

Jutro rozpoczyna obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie

Do stolicy ZSRR przybywają delegacje z całego świata

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybywają z całego świata delegacje na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

31 marca przybyła delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w składzie 6 osób. Na czele delegacji stoi wiceminister handlu Ju De-syn.

Przybyła również delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej. W skład delegacji wchodzą m. in. przewodniczący Izby Handlu Zagranicznego George Savin, który jest szefem delegacji, ekonomista Petro Bleczianu i inni.

* * *

Na czele delegacji węgierskiej stoi sekretarz generalny Ogólnowęgierskiego Związku Spółdzielczości Imre Degen.

Koła gospodarcze Austrii reprezentuje delegacja, której przewodniczy profesor ekonomii na uniwersytecie w Grazu Józef Dobretsberger.

W skład delegacji fińskiej wchodzą: przewodniczący Związku Zawodowego robotników przemysłowych Vilio Rautelin i sekretarz Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego Veikko Porkkala.

* * *

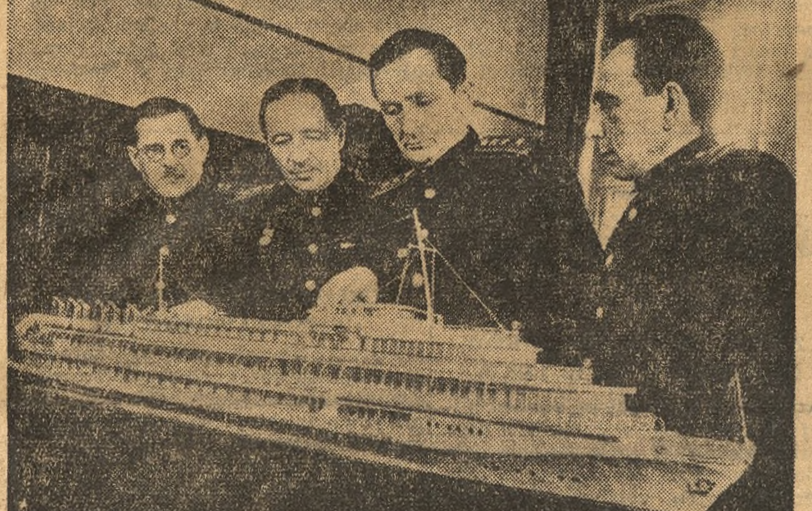
MONTEVIDEO. Dnia 31 marca wyjechała z Montevideo na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą delegacja urugwajska. W skład delegacji wchodzą — przemysłowiec branży włókienniczej Juan Carlos Peres oraz generalny sekretarz Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Mario Acosta.

* * *

PARYŻ. — Dnia 31 marca udała się drogą lotniczą do Moskwy dalsza grupa członków delegacji francuskiej na konferencję gospodarczą.

* * *

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyli: profesor ekonomii Uniwersytetu Berlińskiego im. Humboldta — Juergen Kuczynski, dyrektor zakładów „Karl Zeiss Jena" — Wiktor Sandmann, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Saksonii — Walter Tring oraz inni eksperci.



Wiosną tego roku, po zakończeniu budowy Kanału Wołga-Don, zaczną kursować statki towarowe i pasażerskie na wielkiej arterii wodnej. Konstruktorzy opracowali projekty komfortowych statków pasażerskich i towarowych, przystosowanych do żeglugi na Wielkiej Wołdze. Stocznie radzieckie przystąpiły już do ich budowy.

NA ZDJĘCIU: Grupa konstruktorów nad modelem motorowego statku pasażerskiego. Foto —CAF.

Pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W dniu 1 bm. w gmachu Centrali PKO w Warszawie odbyło się pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zapoczątkowało ono spłacanie przez Państwo pożyczonych od obywateli pieniędzy.

W pierwszym dniu wylosowane zostały główne premie po 10 tys., 5 tys. i 1.000 złotych.

Pierwsze premie po zł 10 tys. padły we wszystkich 17 klasach na obligacje oznaczone numerem 772324. Drugie premie — na obligacje oznaczone numerem 683376, trzecie — na obligacje oznaczone numerem 241385 i czwarte premie po 10 tys. złotych — na obligacje oznaczone numerem 398274.

Premie po 5 tys. zł padły we wszystkich klasach na obligacje oznaczone numerami 289542, 241327, 398209, 398697, 498761, 772308, 241300, 778457, 289509, 362351, 252251, 500583, 683386, 404162, 239380, 223332.

Następnie rozlosowano dla wszystkich klas pierwszą część premii po tysiąc zł. Łącznie więc wylosowano we wszystkich klasach 68 wygranych po 10 tys. zł, 272 wygrane po 5 tys. zł i rozpoczęto losowanie premii po 1000 złotych.

Dalsze publiczne losowania odbędą się w następnych dniach do 5 bm. w Centrali PKO przy ul. Sienkiewicza nr 12/14.

Wypłaty wylosowanych premii oraz obligacji wylosowanych do wykupu rozpoczną się od dnia 10 kwietnia br. w oddziałach PKO i Narodowego Banku Polskiego.

Kolejarze PKP Kluczyki wykonali plan marcowy przed terminem

i zwycięsko realizują zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

Wielki ruch współzawodnictwa pracy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja wyrasta z uczuć miłości całego narodu do Partii, która pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta prowadzi Polskę do socjalizmu.

Cała załoga PKP Toruń-Kluczyki żyje czynem produkcyjnym realizowanym na cześć Przywódcy polskiej klasy robotniczej.

— Jeszcze nigdy tyle serca nie włożyliśmy w realizację zobowiązań jak w tej chwili. Przecież chodzi o godne uczczenie naszego Pierwszego Towarzysza — Towarzysza Bieruta, który przewodzi Partii, prowadzi nas do walki, do zwycięstw, prowadzi niezłomnie naród po drodze budownictwa socjalistycznego — mówi tow. Gutowski z działu napraw parowozów, który wraz z tow. tow. Wróblewskim i Lutowskim poważnie przyczynił się do wykonania planu miesięcznego zakładów na trzy dni przed terminem.

Z działu wagonowego zasługują na uznanie brygady kolejarskie, pracujące pod kierownictwem tow. tow.: Fijałkowskiego, Norkowskiego, Ruchlewskiego, Krzemińskiego, Kwiatkowskiego i Milczyńskiego.

Kolejarze toruńscy z dumą wysłuchują nadawanych przez radiowęzeł komunikatów, które podają przebieg realizacji zobowiązań.

Drużyny parowozowe PKP Kluczyki nie tylko wykonują podjęte zobowiązania, ale postanowiły również wykonać nowe, dodatkowe zadania, wyrażające się sumą 22 tysięcy złotych.

Załoga parowozu OK-1 347 w składzie starszego maszynisty tow. Mariana Oczakowskiego oraz tow. tow.: Sobeckiego, Rochowiaka i Wajcherta zobowiązała się roztoczyć socjalistyczną opiekę nad parowozem, by przy dobrej konserwacji i eksploatacji przejechać 208 tysięcy kilometrów bez dwóch napraw średnich. Jednocześnie załoga ta zaoszczędzi 60 ton węgla. Powstałe z realizacji tego czynu oszczędności wyniosą 22 tys. zł.

Śladem kolegów z parowozu OK-1 347 poszła także drużyna parowozowa OK-1 289 w składzie: tow. tow. Henryka Kalisza, Kazimierza Dzikowskiego, Mieczysława Borszewskiego oraz Mieczysława Cichockiego.

Załoga ta przez troskliwą konserwację i umiejętne eksploatowanie nie odda parowozu ani do jednej naprawy średniej, lecz tylko do rewizyjnej. Ponadto zaoszczędzi ona w miesiącach marcu i kwietniu 40 ton węgla premiowego oraz 58 kg smarów, uzyskując w ten sposób 8.087 zł. oszczędności.



Przemysł kolejowy NRD wyprodukował ostatnio piętrowe wagony kolejowe. Pasażerowie tych wagonów mogą korzystać z sali kinowej, biblioteki i wagonów restauracyjnych.

NA ZDJĘCIU: Pociąg przed jazdą próbną. Foto — CAF.

Z frontu walki O WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Indywidualni chłopi zobowiązują się: podnieść wydajność z ha i przekroczyć plan kontraktacji kultur roślinnych

Coraz więcej gromad w woj. bydgoskim, pragnąc godnie uczcić 60-lecie urodzin Towarzysza Bieruta i Święto 1 Maja włącza się do współzawodnictwa w podniesieniu produkcji rolnej oraz sprawnym i szybkim wykonaniu siewów wiosennych.

Wielką rolę w mobilizacji pracującego chłopstwa do tych zadań odegrały powiatowe narady przodujących chłopów.

Zjazd taki odbył się ostatnio w pow. lipnowskim. Przybyło około 400 najlepszych gospodarzy ze wszystkich gromad w powiecie. Uczestnicy zjazdu dzielili się swoimi doświadczeniami w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej, wydajności z ha i stosowania nowych metod uprawy roli i hodowli.

Na zjeździe tym średniorolny chłop z gromady Jarczachowo, z gm. Kikół zobowiązał się podnieść wydajność z ha przeciętnie do 24 kw. i wezwał do współzawodnictwa wszystkich indywidualnych chłopów pow. lipnowskiego.

Średniorolny Falkowski z gm. Lipno-wieś zobowiązał się wykonać ponad plan kontraktację kultur roślinnych i wezwał do współzawodnictwa wszystkich chłopów w powiecie.

* * *

Podobny zjazd przodujących chłopów odbył się w Brodnicy, w którym wzięło udział około 300 wzorowych gospodarzy.

Zabierając głos w dyskusji średniorolny chłop z gr. Sumówka, przodownik w produkcji roślinnej i hodowlanej powiedział, że niezbędnym warunkiem w walce o wzrost produkcji rolnej — jest znajomość racjonalnej uprawy gleby.

Każdy rolnik winien czytać fachowe pisma rolnicze, co w poważnym stopniu pomoże zastosować racjonalną uprawę ziemi i przyczyni się do podniesienia wydajności z ha. Dzięki zastosowaniu zdobyczy wiedzy rolniczej — powiedział Gorzewski — mogłem w ub. roku odstawić 1 tonę zboża i 9 szt. bekonów ponad plan.

Jan Mędek, średniorolny chłop z Kamienia, który wystąpił w imieniu swych sąsiadów powiedział, że jego gromada zlikwiduje 60 ha odłogów, odstawi 28 szt. bekonów ponad plan, zwiększy hodowlę bydła o 16 krów i 20 jałowic.

Na zjeździe tym średniorolny chłop Mikołaj Twargowski z Kruszynek został udekorowany Brązowym Krzyżem Zasługi za wzorowe prowadzenie gospodarstwa i przykładne wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Owocnych obrad

Jutro rozpoczyna w Moskwie obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja, na którą zostali zaproszeni wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i społecznego ze wszystkich krajów świata, przemysłowcy, kupcy, ekonomiści, ludzie najrozmaitszych poglądów politycznych. Będą oni mieli okazję swobodnej wymiany poglądów na temat rozwinięcia stosunków gospodarczych między narodami i zastanowienia się nad konkretnymi sposobami ich zrealizowania.

Konferencja, której celem jest rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, wywołała ogromne zainteresowanie na całym świecie. Gospodarka krajów kapitalistycznych dusi się w ramach politycznych ograniczeń, narzucanych światu przez garstkę ludzi stawiających na wojnę. Nie trzeba wyjaśniać jak szkodliwa, jak sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem jest ta polityka, jakie też wywołuje perturbacje w życiu gospodarczym i społecznym.

Brak surowców lub konieczność zakupywania ich u monopolistów dyktujących nadmierne ceny, konieczność ograniczania, a niejednokrotnie likwidowania całych gałęzi przemysłu, a co za tym idzie wzrost bezrobocia i nędzy oraz stałe zmniejszanie się siły nabywczej ludności krajów kapitalistycznych — oto wynik tej polityki, kładącej się ciężkim brzemieniem na narodach. I to wszystko właśnie sprawiło, że zawiodły próby wrogów współpracy międzynarodowej, usiłujących przemilczeć, zbagatelizować lub wręcz wypaczyć cel konferencji, do której narody tak wielką przywiązują wagę.

W konferencji tej zainteresowane są również ZSRR i kraje demokracji ludowej, chociaż jako kraje gospodarki planowej obejmujące jedną trzecią kuli ziemskiej i dysponujące ogromnymi zasobami, prowadzą między sobą ożywioną wymianę handlową na warunkach wzajemnych korzyści. Nie odczuwają też one dotkliwie ujemnych skutków ograniczeń gospodarczych, które w krajach kapitalistycznych szarpanych sprzecznościami i bezlitosną walką konkurencyjną stwarzają dla narodów sytuację wręcz katastrofalną.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Maria Kamińska podsekretarzem stanu w Ministerstwie PGR

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował ob. Marię Kamińską podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Pomorze w walce o pokój i Plan 6-letni

(Telefonem od naszych korespondentów)

Załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn wykonała plan miesięczny na marzec z nadwyżką we wszystkich trzech wskaźnikach, tj. ilości, wartości i asortymencie.

Poważną pomocą w osiągnięciu tego sukcesu była dla załogi zwycięska realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązania te zrealizowano już w 70 proc., dając Państwu ponadplanową produkcję i oszczędności na sumę ponad 176.800 zł.

W czołówce zakładów znajduje się dział odlewni, gdzie zbiorowym wysiłkiem robotników, majstrów, techników i inżynierów — takich jak przodownik pracy Dziubiński stosujący socjalistyczną opiekę nad maszynami, jak kierownik brygady inżyniersko-robotniczej inż. Wysocki i wielu innych — zobowiązania wykonano w 100 proc. O pełnej realizacji zobowiązań zameldowała również załoga modelarni.

* * *

Wagonownia była od dawna wąskim gardłem warsztatów PKP. Wykonanie planów w tym dziale od wielu miesięcy kształtowało się tam poniżej stu procent.

Miesiąc marzec, w którym załoga wagonowni rozpoczęła realizację zobowiązań dla uczczenia urodzin Towarzysza Bieruta był miesiącem przełomowym. Załoga wagonowni zameldowała swemu Prezydentowi: plan miesięczny został nie tylko zrealizowany — wykonano również ponad planowy remont trzech wagonów.

W oparciu o zdobyte doświadczenia plan na miesiąc kwiecień będzie wykonany w 101 proc.

* * *

W dniu 31 marca br. załoga Bydgoskiej Garbarni zameldowała o wykonaniu z nadwyżką planu kwartalnego, w 103 proc. według ilości, w 102,9 wartościowo i w 100 proc. w asortymencie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje dział wykańczalni, a z tego działu tow. tow.: Wysocki, Łukowski, Marysiakowa i Murawska.

Warto podkreślić, że załoga garbarni realizując swe długofalowe zobowiązanie w zakresie oszczędnego zużycia surowca doprowadziła do stałego uzyskiwania 565 g gotowego produktu z 1 kg surowca zamiast planowanych według wskaźników ogólnopolskich — 560 gramów.

* * *

Walcząc o przedterminową realizację planu rocznego, załoga cegielni ręcznej w Czersku, pow. Chojnice, w oparciu o zastosowanie doświadczeń ceramików Związku Radzieckiego, rozpoczęła produkcję jeszcze podczas mrozów w dniu 24 marca br.

Równocześnie załoga rzuciła do wszystkich cegielni naszego województwa wezwanie do walki o terminowe rozpoczęcie produkcji oraz zobowiązała się przekazywać swe doświadczenia w zakresie nowej metody przerobu i suszenia wszystkim bratnim zakładom pracy.

* * *

Załogi Bydgoskich Zakładów Piekarskich PSS wykonały zadania produkcyjne I kwartału już w dniu 26 ubm. z nadwyżką 4,7 proc.

Przodują załogi piekarń nr 15, (pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej) 7, 21 i 22.

Potworne zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei i Chinach
wymierzone są przeciwko całej miłującej pokój ludzkości

Przemówienie Kuo-Mo-żo na sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Oslo

OSLO (PAP). Na sesji Biura Światowej Rady Pokoju w dniu 29 marca, przewodniczący Chińskiego Komitetu Ludowego Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej — Kuo-Mo-żo — wygłosił referat o zbrodniczej wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

Od dwóch już blisko lat — oświadczył Kuo Mo-żo — agresorzy amerykańscy, pod osłoną flagi ONZ, interweniują zbrojnie w Korei, powodując ogromne zniszczenia i dokonując masowych morderstw. Jakkolwiek, w obliczu swych niepowodzeń militarnych i pod naciskiem światowej opinii publicznej, agresorzy amerykańscy przed dziewięciu miesiącami przystąpili do rokowań o rozejm — nie wykazują oni w najmniejszym stopniu szczerej chęci pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, uciekają się natomiast do wszelkich możliwych wykrętów, aby przeszkodzić rokowaniom pokojowym i przewlec je.

Przed dwoma miesiącami zaczęli oni stosować w sposób nieludzki broń bakteriologiczną. Poczynając od 28 stycznia br. agresorzy amerykańscy zrzucają nieustannie z samolotów wielkie ilości owadów i różne przedmioty zarażone śmiercionośnymi bakteriami na główne miasta i linie komunikacyjne na froncie i na zapleczu Korei — od okolic na wschód od Kaesongu do rzeki Pukhangan.

Poczynając od 29 lutego, Amerykanie rzucają również nieustannie zakażone owady w Chinach Północno-Wschodnich.

Zrzucone przez agresorów amerykańskich owady i rozmaite przedmioty zarażone bakteriami — to głównie muchy, szczury, komary, wszy, kleszcze, koniki polne, czarne chrząszcze, szarańcza, myszy, wrony, zgniłe mięso i ryby, wata, liście, pierze itd. Jest tego ogółem ponad 35 rodzajów. Na podstawie badań bakteriologicznych i biologicznych stwierdzono, że wielka ilość owadów była zarażona bakteriami dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób infekcyjnych.

Fakty dowodzą niezbicie, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowywał od dawna broń bakteriologiczną.

Naród koreański i naród chiński — oświadczył Kuo-Mo-żo — czynią wszystko co leży w ich mocy, ażeby zdławić w zarodku zbrodniczą akcję agresorów amerykańskich. Wyraził on wdzięczność członkom Komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów, których badania w Korei i w Chinach Północno-Wschodnich przyczyniły się do zdemaskowania zbrodniczej akcji Amerykanów, prowadzących wojnę bakteriologiczną.

Bestialskie zbrodnie rządu amerykańskiego zagrażają bezpieczeństwu wszystkich narodów świata i są wymierzone przeciwko całej ludzkości. Rząd amerykański gwałci brutalnie porozumienia międzynarodowe zakazujące prowadzenie wojny bakteriologicznej oraz uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, które wyrażały wolę całej ludzkości, domagając się zakazu broni bakteriologicznej i chemicznej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Naród chiński popiera jednomyślnie oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego — Czou En-laia — z 24 lutego i 8 marca br., w których oskarża on rząd amerykański o dokonywanie bestialskich zbrodni. Jesteśmy zdecydowani — oświadczył Kuo Mo-żo — walczyć wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami by położyć kres zbrodniczej akcji agresorów amerykańskich. Naród chiński popiera w całej pełni apel przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. Fryderyka Joliot Curie. Ze swej strony zwracamy się do Światowej Rady Pokoju z prośbą, by wystąpiła z inicjatywą utworzenia międzynarodowej komisji, złożonej z ludzi uczciwych, bezstronnych i niezależnych, ludzi szczerze broniących pokoju, w celu zbadania i zebrania dowodów naruszania przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach postanowień Konwencji Genewskiej z 1925 r., zakazującej stosowania broni bakteriologicznej.

Poparliśmy również — oświadczył w zakończeniu Kuo Mo-żo — inicjatywę Światowej Rady Pokoju zwołania międzynarodowego kongresu przedstawicieli najrozmaitszych organizacji i ludzi różnych poglądów i przekonań, który by wyraził wolę całej ludzkości domagającej się zakazu broni bakteriologicznej i potępił agresorów amerykańskich za odmowę ratyfikacji Konwencji Genewskiej z 1925 r. i za bestialskie stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

* * *

OSLO (PAP). W dniu 31 marca na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju toczyła się dyskusja nad referatem delegata włoskiego — Lombardi na temat suwerenności narodowej. W dyskusji zabierali głos: Gabriel D'Arboussier (Afryka), Montagu (Anglia), Emi Siao (Chiny), Gulajew (ZSRR) i Gilbert de Chambrun (Francja).

Delegat radziecki — Aleksander Korniejczuk zabrał głos w dyskusji nad referatem sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju — Jean Laffitte'a (Francja) na temat działalności rady.

Następnie omówiono sprawę akcji na rzecz redukcji zbrojeń. W sprawie tej przemawiali: Prof. Bernal (Anglia), Yves Farge (Francja), Laurent Casanova (Francja), Fadiejew (ZSRR) Pajetta (Włochy), Jessy Street (Australia), de Ghambrun (Francja), Isabelle Blume (Belgia) i przewodniczący — Joliot-Curie.

W godzinach wieczornych odbyły się posiedzenia trzech komisji, a mianowicie:

1. Komisji dla walki przeciwko wojnie bakteriologicznej (przewodniczący Pierre Cot — Francja).
2. Komisji dla spraw akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju i dla spraw walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii oraz o redukcję zbrojeń (przewodniczący Pierre Cot — Francja).
3. Komisji dla spraw rozwoju stosunków kulturalnych między narodami (przewodniczący Emi. Siao — Chiny).

Owocnych obrad

(Dokończenie ze str. 1)

Państwa obozu socjalizmu prowadziły zawsze i prowadzą politykę zmierzającą do rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Szybko rozwijający się przemysł i rolnictwo, bardzo chłonne rynki uczyniły z tych krajów niezwykle solidnego i cennego kontrahenta. Nic też dziwnego, że głównym tematem dyskusji w okresie poprzedzającym konferencję była sprawa handlu Wschód-Zachód.

Paryski „Le Monde" podkreśla, że organizatorzy położyli nacisk na to by wykluczyć wszelkie dyskusje polityczne, a poszukiwać praktycznych wyników w dziedzinie współpracy gospodarczej. Dziennik dodaje, że przemysł i handel francuski będą oczekiwać z uwagą co przywiezie delegacja, która „przedstawia szeroki wachlarz gospodarczy". Amerykańska agencja „United Press" w depeszy swego korespondenta z Genewy zwraca uwagę, „konferencja nie ma na celu odbycia dyskusji akademickiej, ale będzie zebraniem dla celów handlowych". „Sozialistische Volkszeitung" — ukazująca się we Frankfurcie nad Menem pisze: „Na rozpoczynającej się w dniu 3 kwietnia w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej otworzą się przed gospodarką zachodnio-niemiecką duże możliwości nawiązania ponownie, poprzez osobiste spotkania, więzów handlowych z krajami Europy Wschodniej i Dalekiego Wschodu".

Podczas debaty parlamentarnej w Anglii, deputowana Labour Party Ellis Smith, powiedziała w związku z konferencją: „Powinniśmy w parlamencie dać wyraz naszym nadziejom, iż świat powinien tak podejść do zagadnień gospodarczych, aby zostały stworzone podstawy uratowania od katastrofy ekonomicznej". Inny deputowany z Labour Party, Sidney Silverman rzucił pytanie: „Czyż Europa może rozwiązać sprawę równowagi finansowej i gospodarczej, jeśli będzie permanentnie podzielona?" A konserwatywny deputowany, sir Walter Smiles zaatakował wręcz brytyjskiego ministra handlu, że nic nie zrobił, aby ułatwić wymianę towarową między Wschodem i Zachodem.

O czym świadczą te głosy, które przytoczyliśmy przykładowo i które pochodzą przecież od przedstawicieli gospodarki kapitalistycznej? Świadczą one, że z Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie świat wiąże poważne nadzieje, nie tylko z uwagi na bezpośrednie interesy gospodarcze, ale na możność poprawy całokształtu sytuacji międzynarodowej.

Naród polski, którego przedstawiciel brał czynny udział w pracach przygotowawczych z najwyższym zainteresowaniem i uwagą będzie śledził przebieg konferencji. Rząd nasz bowiem niejednokrotnie oświadczał, że gotów jest rozwijać stosunki handlowe ze wszystkimi państwami na zasadach równości. W latach 1946-48 wymiana handlowa Polski z większością państw zachodnio-europejskich znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Spadek obrotów o około 24 proc. w porównaniu z rokiem 1949 nastąpił w latach 1950-51, gdy pod naciskiem USA rządy szeregu państw zachodnio-europejskich rozpoczęły stosować wobec Polski politykę dyskryminacji gospodarczej. Mimo to nasze obroty handlowe z krajami Europy Zachodniej są i obecnie większe niż przed wojną i mogłyby osiągnąć bez porównania wyższy poziom, ze względu na ogromny wzrost potencjału gospodarczego i wielki rozmach inwestycyjny naszego kraju.

Naród polski będzie z najwyższym zainteresowaniem i uwagą śledził przebieg konferencji, ponieważ świadom jest, że może ona przyczynić się do rozwoju i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, do poprawy bytu najszerszych mas ludności we wszystkich krajach świata, a więc i do umocnienia i utrwalenia sprawy pokoju. Naród polski życzy uczestnikom Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie najowocniejszych obrad.

Kobieta w Polsce Ludowej ma równe z mężczyzną prawa

Zetempowska drużyna kobieca poprowadziła pociąg...

Godzina 9.45. — Na peron Dworca Głównego w Bydgoszczy wjeżdża dalekobieżny, przyspieszony pociąg Jelenia Góra—Gdynia.

Rozlegają się uroczyste dźwięki Międzynarodówki, — gra orkiestra kolejowa.

— Za chwilę — słychać głos z megafonu — odbędzie się uroczyste przekazanie pociągu pierwszej w oddziale ekspozytury — Bydgoszcz zetempowskiej brygadzie kobiecej.

Oczy wszystkich zwracają się na grupkę dziewcząt w mundurach kolejowych i czerwonych zetempowskich krawatach.

Kierownikiem pociągu jest Siewkowska Melania, córka robotnika, sama robotnica z Nakła, a później konduktor PKP. Jako konduktor-rewizor młodzieżowej brygady Andryszczaka brała ona udział w ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady konduktorskiej. Brygada ta zdobyła pierwsze miejsce. W związku z tym powierzono jej zaszczytne zadanie — brygada Andryszczaka poprowadziła pierwszy pociąg Warszawa—Berlin na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Wyróżniająca się w pracy społecznej i zawodowej Siewkowska, skierowana została na kurs kierowników i rewizorów pociągów.

Za chwilę poprowadzi swój pierwszy pociąg.

Jest bardzo wzruszona, tak samo zresztą jak jej koleżanki — Aniela Cylke — konduktor bagażowy, Eugenia Kaliszewska i Salomea Kolanowska — konduktorzy rewizyjni.

— Miejcie zawsze na uwadze dobro Państwa, bezpieczeństwo ruchu oraz opiekę nad podróżnymi. Pamiętajcie, że w wasze ręce składamy bezpieczeństwo życia ludzkiego — mówi dokonując przekazania pociągu zastępca zawiadowcy stacji tow. Bielski.

Występuje kierownik pociągu Melania Siewkowska. W imieniu brygady odczytuje zobowiązanie o planowym i bezawaryjnym przeprowadzeniu pociągu, o tym, że brygada zawsze godnie wywiązywać się będzie ze swoich zadań.

— Sprawne obsługiwanie podróżnych, likwidacja opóźnień ogólnych, zachowanie dyscypliny pracy, grzeczność wobec podróżnych, dbałość o dobro społeczne, całkowita likwidacja przejazdów bezbiletowych — oto nasze zadanie, które z honorem wypełnimy.

Jako ostatni serdeczne życzenia pomyślnej pracy składa przewodniczący zarządu zakładowego ZMP — Nieruszewicz.

Przy dźwiękach Hymnu ŚFMD młodzieżowa brygada przyjmuje pociąg. Na znak dany przez kierownika Melanię Siewkowską, pociąg rusza.

Na schodkach odjeżdżającego pociągu stoją salutując młode, roześmiane, w kolejarskich uniformach i zetempowskich krawatach dziewczyny.

Zetempowska brygada kobieca ruszyła w swoją pierwszą podróż.

— Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, społecznego i kulturalnego — głos z megafonu cytuje 66 artykuł projektu Konstytucji.

—o—

Stan wyjątkowy w Teheranie

PARYŻ (PAP). Rząd Iranu powziął uchwałę, na podstawie której pełnię władzy w Teheranie i przyległym doń rejonie przekazano gubernatorowi wojskowemu. Uchwała weszła w życie dnia 30 marca i obowiązywać będzie w ciągu miesiąca. Krok ten jest równoznaczny z wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Gubernatorem wojskowym został mianowany generał Makaddam Alawi.

Protesty przeciwko nikczemnej zbrodni
rządu ateńskiego

Zamordowanie Belojannisa i jego trzech towarzyszy przez faszystowskie władze greckie wywołało potężną falę oburzenia na całym świecie.

PARYŻ. Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła komunikat, w którym m. in. stwierdza:

Rząd ateński wykonując rozkaz amerykańskich podżegaczy wojennych, zamordował czterech patriotów greckich, wśród nich tow. Belojannisa, członka KC Greckiej Partii Komunistycznej.

Francuska Partia Komunistyczna chyli swe bojowe sztandary przed okrytymi chwałą męczennikami. FPK składa uroczystą przysięgę, że będzie walczyła z większym jeszcze zapałem o triumf wielkiej sprawy wyzwolenia i pokoju, której poświęcili swe życie bohaterowie greccy.

Partia Komunistyczna wzywa naród francuski, by odpowiedział na nową zbrodnię greckich marionetek Waszyngtonu jeszcze silniejszym zwarciem szeregów w walce z okupacją amerykańską, o niezależność narodową, o pokój.

Paul Eluard, Piccaso, pisarze Claude Roy, Vladimir Posner oraz inni przedstawiciele postępowej opinii publicznej ogłosili protesty przeciwko nikczemnej zbrodni władz ateńskich.

* * *

BUDAPESZT. Rada Węgierskich Związków Zawodowych, wyrażając oburzenie mas pracujących Węgier, wystosowała do rządu greckiego telegram, w którym stwierdza, że winien on odpowiedzieć za swą nikczemną zbrodnię przed całym narodem greckim i setkami milionów ludzi na całym świecie. W dniu 31 marca w zakładach pracy w całym kraju odbyły się wiece, na których masy pracujące potępiły nową zbrodnię greckich monarcho - faszystów.

Z frontu walki o wzrost produkcji rolnej

(Dokończenie ze str. 1)

ZOBOWIĄZANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI IM. 22 LIPCA

Członkowie spółdzielni produkcyjnej im. „22 Lipca" w Lulkowie, pow. Toruń podjęli na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta szereg cennych zobowiązań, które przyczynią się do sprawniejszego i szybszego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej. Zobowiązali się oni: siewy wiosenne zbóż kłosowych wykonać w 10 dniach zamiast w zaplanowanych 14 dniach, podnieść normę wysiewu siewnikiem z 5 ha na 5,5 ha, podnieść wydajność z jednego hektara pszenicy jarej do 17 kw., jęczmienia do 23 kw., rzepaku do 7 kw. i buraków cukrowych do 250 kw.

Na odcinku gospodarki hodowlanej spółdzielcy postanowili podnieść ilość sztuk bydła w gospodarstwie do 30 oraz trzody chlewnej z 65 do 70 sztuk.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wolsztatyński oraz księgowy Zbigniew Rudnicki zobowiązali się przepracować w grupie polowej po 50 dniówek obrachunkowych.

Antoni Kluczyński

CHŁOPI GMINY ROGOWO WSPÓŁZAWODNICZĄ

Do współzawodnictwa w sprawnym i przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych przystąpili również chłopi pracujący gm. Rogowo Żnińskie.

Postanowili oni siewy wiosenne wykonać w ciągu 10 dni, podnieść wydajność z ha i zwiększyć hodowlę trzody chlewnej. Ponadto zobowiązali się do 15 maja br. zalesić około 25 ha nieużytków.

Ludwik Konieczka

PGR GOTOWE DO WYRUSZENIA W POLE

Dobrze przygotowało się do siewów i rozpoczęło prace w polu PGR Markowice.

Całkowicie oczyszczono i zaprawiono ziarno siewne, a maszyny i narzędzia rolnicze jak siewniki, kultywatory, włóki, brony itp. wyremontowano na 16 dni przed terminem.

Gospodarstwo w 70 proc. wywiozło już obornik pod ziemniaki. Dokonano również pierwszego wysiewu nawozów sztucznych na wszystkie oziminy. Powłóczono już 85 proc. roli pod zasiew wiosenny.

Losowanie obligacji
Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W pięknym hallu gmachu Centrali PKO w Warszawie zgromadziły się dziś tłumy ludzi, dorosłych i młodzieży, mężczyzn i kobiet. Nie ma już miejsc siedzących, niektórzy stoją pod ścianami, a tu jeszcze przez wejście wciąż płyną ludzie. Młodzież w zetempowskich mundurach wskazuje miejsca, toruje drugę, informuje. Już za kilka minut rozpocznie się pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Dziewięć miesięcy dzieli nas od chwili, gdy na apel Rządu wzywający do subskrypcji pożyczki odpowiedziały miliony obywateli. Dzięki ofiarności narodu polskiego, dzięki zrozumieniu przezeń ważności subskrybowanych sum dla rozwoju Ojczyzny kwota wpłacona przez społeczeństwo przekroczyła wysoko sumę, na którą rozpisana została pożyczka. Za te sumy wpłacone przez obywateli, przez 6 milionów robotników i pracowników umysłowych, przez 2,5 miliona chłopów zbudowano już wiele w naszym kraju. Dzięki tym złotówkom zbudowano i ukończono budowę większej ilości fabryk, domów mieszkalnych i szkół wieś otrzymała więcej traktorów i innych maszyn rolniczych. I to jest największą wygraną każdego obywatela, który pożyczył państwu swoje pieniądze. Ale państwo zwraca również w gotówce, dług zaciągnięty u obywateli więcej — za swoją stuzłotową obligację obywatel może otrzymać jeszcze premię nawet w wysokości 10 tys. złotych.

1 kwietnia w hallu PKO w Warszawie rozpoczęło się właśnie pierwsze losowanie obligacji. Przewodniczący odczytuje regulamin losowania. A zanim się ono rozpocznie każdy z obecnych na sali może u urzędniczek, pod których pieczą znajdują się zwitki z numerami sprawdzić, czy jego numer bierze udział w losowaniu. Tłum ludzi ciśnie się do stołu, na którym znajdują się zwitki. Padają numery, urzędniczki szybko i uprzejmie sprawdzają. Po upływie 30 minut sprawdzanie zostaje zakończone.

Przewodniczący ogłasza „przystępujemy do losowania". Do koła nr. 1 — takiego samego, jakie używane jest przy losowaniu loterii pieniężnej — zostaje wrzuconych 10 tys. zwitków. Na każdym z nich wypisane są cztery pierwsze cyfry numerów wszystkich obligacji w każdej klasie pożyczki.

Dla ułatwienia, ponieważ w jednym losowaniu bierze udział 25 tys. numerów każdy zwitek „reprezentuje" 100 obligacji. T. zn. że nr. 4433 oznacza wszystkie obligacje od numeru 443300 do 443399. Koło zostaje wprawione w ruch, a następnie uczennica Szkoły TPD nr. 9 przodownica nauki, Lilka Pionkówna wyciąga 17 zwitków, z których każdy odpowiada jednej obligacji.

Przewodniczący ogłasza numery. Wylosowane zwitki zostają włożone do drugiego — mniejszego koła i znów inna uczennica, Tereska Wróblewska losuje je. Jednocześnie z koła nr 3 zostają wylosowane zwitki zawierające jedynie 2 cyfry, które oznaczają końcowe numery obligacji. „Rozpoczynamy losowanie obligacji wygrywających premie po 10 tys. złotych — ogłasza przewodniczący". Z koła nr 2 wyciągnięto zwitek z numerem 7723, z koła nr 3 — zwitek z cyframi 24. Tak więc pierwsza premia na 10 tys. złotych padła na numer obligacji 772324, we wszystkich klasach. Następne premie 10 tys. złotych padły na numery 241385, 398274, 683376.

W ten sam sposób następuje losowanie 16 premii po 5 tys. złotych i następnych.

Ludzie na sali pilnie notują wylosowane numery. Być może premia padnie na obligację kogoś ze znajdujących się właśnie na sali, a może na obligację należącą do kogoś z krewnych czy znajomych. Zresztą losowanie dziś się nie kończy będzie trwać jeszcze do 5 kwietnia. Następne zaś odbędzie się za pół roku. Państwo zwraca obywatelom pożyczone od nich sumy z nadwyżką. A najważniejszą premią dla nas za subskrybowane pieniądze jest coraz piękniejszy rozwój naszej Ojczyzny, wzmożenie jej sił i potęgi.

Plon twórczej i ofiarnej pracy

Pierwszego kwietnia rb. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) o nowej zniżce państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze. Zniżka cen w ZSRR nie jest zjawiskiem sporadycznym. Stanowi ona stały i planowy wynik konsekwentnie realizowanej polityki obniżania cen i systematycznego podnoszenia stopy życiowej oraz poziomu kultury mas pracujących. Już w latym 1946 roku, a więc bezpośrednio po niszczycielskiej wojnie Towarzysz Stalin zapowiadał, że w najbliższej przyszłości „zwróci się szczególną uwagę na rozszerzenie produkcji przedmiotów masowego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą stopniowej zniżki cen wszystkich towarów...".

Od tego czasu w ZSRR państwo czterokrotnie obniżało ceny. Obecna zniżka jest piąta z kolei.

Jakże się to stało, że w ciągu niespełna 7 lat naród radziecki zdołał nie tylko zagoić rany zadane przez wojnę, zlikwidować dokonane przez najeźdźców faszystowskich straszliwe spustoszenia, podźwignąć z gruzów gospodarkę na wyzwolonych spod okupacji olbrzymich obszarach, lecz — osiągnąć dalszy rozkwit gospodarki i kultury, dalszy wzrost powszechnego dobrobytu?

Wspaniałe te sukcesy zawdzięcza naród radziecki swemu socjalistycznemu państwu, swej partii bolszewickiej, zawdzięcza je swej wytrwałości i woli zwycięstwa, swej ofiarnej wytężonej pracy w warunkach najdoskonalszego na świecie ustroju społecznego i państwowego. Naród radziecki — prawdziwy gospodarz swego kraju — pracował dla państwa mając pełną świadomość, że pracuje tym samym dla siebie. Do rozkwitu gospodarki radzieckiej przyczynił się wielki bohaterski trud ludzi radzieckich, wzrost wydajności ich pracy, rozwój masowego ruchu racjonalizatorskiego, rozwój współzawodnictwa o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji. Wszystko to przyczyniło się do wzrostu produkcji, a tym samym do jej potanienia, do wzrostu socjalistycznej akumulacji, czyli do nagromadzenia funduszów, zużytkowanych następnie na dalszą rozbudowę i unowocześnienie przemysłu, na rozwój nauki, która służy jednocześnie praktyce produkcji, na olbrzymie budownictwo inwestycyjne, na polepszenie warunków bytu oraz podniesienie stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących.

Przytoczone powyżej słowa Józefa Stalina padły w okresie, kiedy na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego widać było wszędzie ślady wojennego zniszczenia, kiedy w całym kraju istniał jeszcze kartkowy system aprowizacji. W tym samym roku 1946 rozległe chlebodajne obszary Ukrainy nawiedziła klęska posuchy. Ale naród radziecki nie uląkł się trudności. I oto ofiarny wysiłek całego narodu umożliwił realizację wskazań Stalina — stopniową obniżkę cen. Obecnie naród radziecki zbiera owoce swej bohaterskiej pracy.

W jakim stopniu przyczyni się obecna zniżka cen do podniesienia stopy życiowej w ZSRR?

W wyniku zniżki państwowych cen detalicznych wzrośnie siła nabywcza rubla radzieckiego, a tym samym siła nabywcza ludności, podwyższą się jej płace realne. Jest to przecież prawidłowy wynik każdej kolejnej zniżki cen w ZSRR. Wspomnimy, że w roku ubiegłym ludność w ZSRR nabyła o 15 proc. więcej towarów, niż w roku 1950, bowiem za tę samą wartość nominalną zarobionych pieniędzy mogła otrzymać znacznie więcej towarów po zniżonych cenach. Dodatkowe potanienie towarów powszechnego spożycia wyniesie w skali rocznej 23 miliardy rubli. Zważywszy, że zniżka cen państwowych pociągnie za sobą potanienie towarów na rynkach spółdzielczych i kołchozowych w łącznej sumie co najmniej 5 mlrd. rubli, to wynika z tego, że ogółem na nowej zniżce ludność zyska 28 mlrd. rubli w skali rocznej.

W tym samym czasie, kiedy w ZSRR państwo dobrowolnie rezygnuje ze swych dochodów na rzecz obywateli, angielski minister skarbu, Butler i francuski premier Pinay łamią sobie głowę nad tym, jakby tu z pustych kieszeni podatników francuskich i angielskich wypompować ostatnie grosze na załatanie olbrzymich budżetów wojennych. Nawet według oficjalnej, mocno spreparowanej statystyki USA, podatki w tym kraju są obecnie wyższe o 63 proc., niż w czasie drugiej wojny światowej, w którym to okresie wprowadzono olbrzymie opodatkowanie na pokrycie wydatków wojennych.

Podczas gdy w ZSRR spadają ceny, w krajach kapitalistycznych szaleje drożyzna. Według danych ze źródeł kapitalistycznych, w USA ceny od stycznia 1950 do października 1951 roku wzrosły o 20 proc. W ciągu ostatniego roku ceny we Francji wzrosły o 33 proc., w Anglii o 25 proc., w Austrii o 46 proc. itd.

Podczas gdy w ZSRR wzrasta dobrobyt, kraje kapitalistyczne są widownią zaciekłej ofensywy przeciwko stopie życiowej mas pracujących. Podczas gdy w ZSRR widzimy wzrost dobrobytu, w krajach kapitalistycznych przebiega intensywny proces ubożenia względnego i bezwzględnego mas pracujących.

Nowa zniżka cen w ZSRR, to nowy niezbity dowód nieporównanej wyższości radzieckiego ustroju państwowego i społecznego nad rozkładającym się ustrojem kapitalistycznym. Ofiarna praca narodu radzieckiego tworzy coraz większe bogactwa, pozwala na coraz lepsze zaopatrywanie ludzi pracy w artykuły spożywcze, a jednocześnie przyczynia się do rozbudowy przemysłu, rozwoju rolnictwa, dalszego wzmożenia potęgi i siły ZSRR, pozwala na budowę wielkich obiektów stalinowskich, służących pokojowi i otwierających perspektywy świetlanej przyszłości — komunizmu. Bogactwa wytwarzane przez ludzi pracy w krajach kapitalistycznych płyną do przepastnych kieszeni kapitalistów, pomnażając ich fantastyczne zyski, a jednocześnie płyną na cele wojny — na zbrojenia, otwierające ponure perspektywy śmierci i zniszczenia.

Nowa zniżka cen napawa serca ludzi radzieckich uzasadnioną dumą ze swej wielkiej, niezwyciężonej Socjalistycznej Ojczyzny, ze swych wspaniałych osiągnięć. W sercach obywateli krajów demokracji ludowej, w sercach Polaków, dla których ZSRR jest wspaniałym wzorem i przykładem, wiadomość o nowej zniżce cen wzmacnia wiarę w słuszność drogi, którą kroczą, potęgując wolę walki o pokój i budowę podstaw socjalizmu. W krajach kapitalistycznych wieść ta napełnia serca prostych ludzi otuchą i nadzieją. **D. T.**

W służbie Partii i Narodu

Nieprzerwanym potokiem płyną listy do Belwederu. Pisane ręką robotnika czy uczonego, chłopa czy artysty, gospodyni wiejskiej czy studenta ZMP-owca wyrażają różnymi słowami te same uczucia miłości i przywiązania dla Przywódcy naszej Partii bliskiego sercu każdego Polaka — dla Towarzysza Bieruta. Ludzie pracy i nauki widzą w Towarzyszu Bierucie swojego przyjaciela, opiekuna, nauczyciela. Dzielą się z nim swoimi troskami, planami, radościami, donoszą mu o swoich trudnościach i sukcesach.

Dla milionowych mas ludu polskiego Towarzysz Bierut — wybitny działacz KPP, jeden z czołowych organizatorów PPR, twórca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest uosobieniem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego, wzorem wybitnego rewolucjonisty, nieprzejednanego i bez kompromisowego wobec wroga klasowego, bezgranicznie oddanego idei socjalizmu, wiernego nauce Lenina i Stalina.

Całe życie Towarzysza Bieruta jest nierozłącznie związane z życiem i walką wyzwoleńczą klasy robotniczej i jej Partii. W okresie dyktatury sanacyjnej kieruje on jako czołowy działacz KPP walkami dąbrowskiego, śląskiego, łódzkiego proletariatu. W czasie okupacji hitlerowskiej Towarzysz Bierut, jako jeden z przywódców PPR organizuje narodowy front walki z najeźdźcą faszystowskim pod hegemonią klasy robotniczej. Po wyzwoleniu Towarzysz Bierut wytycza kierunek budowy państwowości ludowej, uczy Partię mobilizować masy pracujące do walki z faszystowskim podziemiem, z mikołajczykowską agenturą, o gospodarcze odrodzenie kraju, o umocnienie i utrwalenie ustroju demokracji ludowej.

Towarzysz Bierut broni nieugięcie czystości ideologicznej Partii, jej marksistowsko - leninowskiego programu, jej zwartości politycznej — moralnej, walczy o bolszewizację Partii. Towarzysz Bierut wychowuje naszą Partię, klasę robotniczą w duchu ideologii marksizmu - leninizmu, wskazując niezłomnie, że podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego, o zdobycie władzy, o budowę i ugruntowanie Państwa Ludowego jest konsekwentne wcielanie w życie teorii marksistowsko - leninowskiej.

Z całą bezwzględnością rozprawia się Towarzysz Bierut z wszelkimi socjal-demokratycznymi teoryjkami, z przejawami obcej burżuazyjnej ideologii, z wszelkimi odchyleniami od linii Partii. Ze szczególną siłą Towarzysz Bierut demaskował gomułkowską odmianę socjal-demokratyzmu. Gdy burżuazyjno - nacjonalistyczna grupa Gomułki usiłowała zepchnąć Partię, klasę robotniczą i cały naród na manowce titoizmu, Towarzysz Bierut stanął na czele walki z antypartyjną kliką, doprowadzając do jej całkowitego rozgromienia. W ten sposób Partia pod kierownictwem Towarzysza Bieruta uchroniła nasz kraj przed przywróceniem kapitalizmu, utratą niepodległości i przekształceniem w kolonię anglo - amerykańskiego imperializmu.

Towarzysz Bierut wskazuje, że niezbędnym warunkiem zwycięstwa w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce jest oparty na wspólnej idei i celach sojusz i braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Tę programową zasadę realizuje konsekwentnie Towarzysz Bierut w okresie walk narodu polskiego u boku narodów radzieckich z barbarzyńcą hitlerowskim oraz po wyzwoleniu kraju przez bohaterską Armię Radziecką. Towarzysz Bierut zacieśnia i umacnia więź ideologiczną Partii z WKP(b). Jeśli w tak szybkim tempie odbudowaliśmy nasz przemysł i rolnictwo, jeśli pulsują życiem i rozkwitają nasze Ziemie Zachodnie, jeśli coraz więcej rusztowań widzimy w Nowej Hucie, dzieje się tak dlatego, że realizowaliśmy i realizujemy pod kierownictwem Towarzysza Bieruta stalinowską politykę industrializacji, dlatego, że oparliśmy rozwój naszego kraju na granitowych podstawach sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysz Bierut, walcząc nieugięcie o Partię nowego typu, baczy, aby naszym kadrom partyjnym przyswoić zasady ideologiczne i organizacyjne WKP(b). Dzięki temu zjednoczenie ruchu robotniczego odbyło się nie w rezultacie kompromisu z prawicą PPS, jak tego chcieli gomułkowcy, lecz po jej rozgromieniu, na platformie rewolucyjnej marksizmu-leninizmu.

Towarzysz Bierut nieustannie budzi czujność rewolucyjną wobec zbrodniczych knowań agentur imperialistycznych i sprzymierzonych z nimi niedobitków reakcji w Polsce. Występuje on przeciwko samouspokojeniu i zgniłemu liberalizmowi wobec wroga klasowego. W swoim przemówieniu na III Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut powiedział:

„...Utrata czujności bojowej, ślepota polityczna, samoupajanie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja wobec wroga klasowego lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą".

Towarzysz Bierut uczy nas czujności na codzień, uczy jak rozpoznawać, demaskować i zwalczać wroga klasowego.

„Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm. dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu, dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę".

Towarzysz Bierut prowadzi niezłomnie Partię i naród po drodze budownictwa socjalistycznego, uczy masy ludowe, że wykonać pomyślnie Plan 6-letni można tylko w twardej, nieubłaganej walce klasowej, że wymaga ona napięcia sił, ofiarności i wytrwałości w przezwyciężaniu trudności budownictwa.

„Najważniejszym zadaniem naszej Partii — powiedział Towarzysz Bierut — *jest uświadomić masom pracującym, że ich praca codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to walka klasowa, walka z wyzyskiem i zdziczeniem, z grabieżą i tyranią imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka. Dopiero wówczas, gdy masy pracujące czuć się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się toczy ze wzrastającą zaciętością zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i na zewnątrz, wykonamy pomyślnie i przekroczymy wielkie i odpowiedzialne zadania Planu 6-letniego".*

Te wskazania Towarzysza Bieruta uzbrajają Partię do walki o wykonanie trudnych, napiętych zadań Planu 6-letniego, o okiełznanie elementów kułacko-spekulanckich, o socjalistyczną przebudowę wsi. Ale mobilizując naród polski do walki o wykonanie historycznych zadań naszej Sześciolatki, Towarzysz Bierut wskazuje jednocześnie, że chodzi nie tylko o cyfrowe wskaźniki planu, nie tylko o samo wykonanie planów produkcyjnych, ale również o pogłębienie politycznej świadomości klasy robotniczej. Chodzi o to, żeby robotnicy i chłopi zdawali sobie w pełni sprawę, że ich wysiłek jest realnym wkładem do walki o umocnienie potęgi Ojczyzny, o udaremnienie zbrodniczego spisku amerykańsko adenauerowskich podżegaczy wojennych i utrwalenie pokoju.

„...Musimy pamiętać — powiedział Towarzysz Bierut — *że chodzi nie tylko o to, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, tworzących świadomie ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem, nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny".*

Aby Partia mogła skutecznie uświadamiać i wychowywać masy, musi ona być z nimi jak najściślej związana. Dlatego też Towarzysz Bierut wskazuje stale na konieczność zacieśnienia więzi z masami bezpartyjnymi, wnikania w ich potrzeby i bolączki, stosowania w codziennej praktyce metody przekonywania, by w ten sposób podciągnąć masy do poziomu świadomości członka Partii.

„Partia nasza — powiedział Towarzysz Bierut — *czerpie i będzie z jeszcze większą energią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim. Uczmy się towarzysze mocniej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego potężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez jeszcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi".*

Ta nierozerwalna łączność Partii z masami ludowymi znajduje wyraz w zwycięskim realizowaniu programu naszej Partii, jakim jest na obecnym etapie Plan 6-letni. Pięknym świadectwem więzi klasy robotniczej i całego narodu ze swoją Partią i jej Przewodniczącym jest fala listów i zobowiązań produkcyjnych na cześć ukochanego Przywódcy Partii i Narodu, Towarzysza Bolesława Bieruta.

W. Borowski



Towarzysz Bierut na spacerze z przodownikami pracy.

Otaczać troskliwą opieką młode kadry techniczne
w zakładach produkcyjnych

9 tysięcy młodych inżynierów opuści w br. nasze wyższe uczelnie, aby zacząć w zakładach produkcyjnych, kopalniach, hutach i fabrykach służbę dla Planu 6-letniego.

Realizujemy program Partii, wskazania Towarzysza Bieruta, który na IV Plenum KC PZPR mówił:

„Wkraczając w Plan 6-letni musimy z całą ostrością postawić przed naszą Partią zagadnienie prawidłowego rozwiązania sprawy uzupełnienia brakujących wykwalifikowanych i kierowniczych kadr. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie ma i nie może być wykonania wielkich i trudnych zadań Planu 6-letniego".

W realizacji tego zadania jest rzeczą niezwykle ważną, aby nasze młode kadry techniczne po otrzymaniu skierowania do zakładów pracy były właściwie rozstawione i wykorzystane, zgodnie z ich specjalnością, z potrzebami zakładu — tak, aby mogły one jak najszybciej przekazywać załogom swą wiedzę techniczną oraz wzbogacać swoje wiadomości w doświadczenia produkcyjne.

Kadry te powinny być otoczone troskliwą opieką ze strony dyrekcji, a także organizacji partyjnych, których praca polityczna ma za zadanie ułatwić im ścisłe powiązanie z zakładem pracy, z walką załogi o plan, zachęcać do czynnego udziału w życiu produkcyjnym i politycznym fabryki.

Przykłady z pomorskich zakładów pracy świadczą, że w większości wypadków wykorzystanie młodych kadr technicznych jest właściwe.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy rozpoczęło pracę trzech młodych inżynierów, absolwentów Politechniki Gdańskiej i Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

Dyrekcja potrafiła prawidłowo ustawić tych ludzi w zakładach. Po odbyciu odpowiedniej praktyki objęli oni odpowiedzialne, odpowiadające ich kwalifikacjom i zgodne z potrzebami zakładów stanowiska w produkcji.

Inż. Wiernikowski prowadzi komórkę postępu technicznego i modernizacji, biorąc czynny udział w rozwijaniu metody Kowalowa. Inż. Namysł został konstruktorem w biurze konstrukcyjnym, a przybyły ostatnio inż. Wojcieszko objął kierownictwo sekcji wynalazczości.

Prawidłowo wykorzystano także w ZWSI kwalifikacje młodych techników zapewniając im możność pogłębienia swych wiadomości przez pracę w różnych działach produkcyjnych zakładu.

Również organizacja partyjna przy ZWSI otacza opieką młodych techników i inżynierów, pracuje nad ich uaktywnieniem w życiu zakładu, zaprasza na otwarte zebrania partyjne.

Dobrze wykorzystuje się młode kadry techniczne w grudziądzkiej „Unii". W czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w toku realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta młodzi technicy z entuzjazmem przystąpili do prac zmierzających do usprawnienia organizacji produkcji w zakładzie i rozszerzenia taśmowego montażu maszyn rolniczych. ZMP-owcy Bogdan Drążkowski, Roman Ronowski i inni technicy przed terminem opracowali taśmowy montaż pługów traktorowych.

Zorganizowano warsztaty remontowe, przenosząc maszyny produkcyjne do innych hal, według projektu młodych techników. Zmiany te w ogromnym stopniu wpłynęły na usprawnienie pracy zakładu. Podobne przykłady świadczące o ogromnej roli jaką odgrywają w realizowaniu postępu technicznego i stosowaniu przodujących metod pracy młode kadry techniczne, przytoczyć można również z Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego, Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, Zakładów Sodowych i wielu innych fabryk.

Niestety jeszcze nie we wszystkich zakładach pracy zrozumiano doniosłość właściwej pracy z młodymi kadrami technicznymi.

Świadczy o tym przykład inż. Jędrzejczyka z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego w Bydgoszczy — fachowca z dość poważną praktyką zawodową, który przez szereg miesięcy ub. roku był stale przerzucany z działu do działu zajmując się w niektórych okresach... kratkowaniem arkuszy na powielacz.

Dyrekcja wysłała nawet list do Centralnego Zarządu Przemysłu Teletechnicznego stwierdzając, że zakład nie potrzebuje inżyniera. Centralny Zarząd uznał decyzję dyrekcji za niesłuszną i inż. Jędrzejczyk wrócił do ZWST, obejmując kierownictwo sekcji planowania. To ostatnie stanowisko dało mu wprawdzie możność konkretnej pracy, nie odpowiadało jednak jego kwalifikacjom, które można by lepiej wykorzystać na stanowisku bardziej bezpośrednio związanym z produkcją.

Podobne perypetie przechodzili w tym samym zakładzie młodzi inżynierowie Lica i Rumfeld skierowani do fabryki przez Centralny Zarząd. Sprawa komplikowała się w tym wypadku, ponieważ obaj inżynierowie byli radiotechnikami i przestawienie się na pokrewną produkcję teletechniczną napotykało u nich na pewne niesłuszne zresztą opory. Nikt jednak nie wyjaśnił im niesłuszności takiego postępowania. Brak troskliwej opieki i pomocy ze strony dyrekcji i organizacji partyjnej spowodował, że obaj inżynierowie zgodnie z radą ówczesnego szefa produkcji „krążyli po zakładzie", a jeden z nich został aż spikerem fabrycznego radiowęzła.

Zbyt słaba była również praca byłej dyrekcji i organizacji partyjnej z młodymi technikami, którzy jakkolwiek postawieni na właściwych stanowiskach, otoczeni byli niewystarczającą opieką i pomocą ze strony kolektywu kierowniczego fabryki.

Istniejące w ub. roku w ZWST błędy zostały dzięki ulepszeniu pracy organizacji partyjnej i nowej dyrekcji w dużej mierze obecnie przezwyciężone.

Powyższe przykłady wskazują na to, że podstawowym warunkiem należytego wykorzystania młodych kadr technicznych, stałego rozwoju z korzyścią dla zakładu pracy i ich samych, jest nie tylko należyte kierownictwo ze strony dyrekcji, lecz również troskliwa opieka i pomoc ze strony organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna powinna stale interesować się pracą młodych techników i inżynierów, śledzić wyniki ich pracy, zachęcać do brania żywego udziału w życiu politycznym i produkcyjnym załogi, a najbardziej świadomych i aktywnych spośród nich przygotowywać do wstąpienia w szeregi Partii.

Wykonanie tego zadania posiada ogromne znaczenie dla każdego zakładu pracy, w którym zatrudnieni zostali młodzi technicy i inżynierowie. Dlatego też jest ono zadaniem pierwszej wagi.

Mat.

W trosce o podniesienie produkcji rolnej

Państwo pomaga chłopom
w zagospodarowaniu łąk

Wiele się mówi o łąkach. Niejeden chłop pracujący patrzy na swoją łąkę i myśli, jakby tu zrobić, żeby dawała dużo dobrego siana. A każda łąka może być dobra. Trzeba ją tylko odpowiednio przygotować. Przekonali się o tym spółdzielcy w Dąbrowie Biskupiej, Kruszwicy, Grodztwie, Olszewce i wielu innych spółdzielniach. Przekonali się o tym również indywidualni gospodarze w Kaniewie, pow. włocławskiego, Mleczówce, pow. rypińskiego i we wszystkich gromadach, w których w roku 1951 i poprzednich latach Rejonowe Kierownictwa Robót Wodno - Melioracyjnych zagospodarowały łąki.

Z łąk, które stanowiły przedtem prawie nieużytek, gdyż zbierano z hektara nie więcej jak 10 do 15 q kwaśnej, często szkodliwej dla zdrowia zwierząt ściółki, po zagospodarowaniu — już w pierwszym roku założenia otrzymano ponad 100 q pierwszorzędnej jakości siana. Jeśli chcielibyśmy przeliczyć gotówkowo, to sprawa wygląda tak: jeżeli nie będziemy liczyć robocizny własnej za wyoranie łąki, wysiew nawozów sztucznych i nasion traw oraz wałowanie i bronowanie, to właściciel łąki całe 100 q siana otrzymuje za darmo, gdyż nasiona i nawozy otrzymuje się z Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych bezpłatnie. Łatwo obliczyć, że już w pierwszym roku po założeniu nowej łąki otrzymuje się około 6.000 zł dochodu, gdyż 1 q dobrego siana kosztuje 60 zł. Spółdzielnie produkcyjne, w których całą uprawę mechaniczną łąk wykonały POM traktorami, na czysto otrzymały około 5.500 zł, gdyż całkowity koszt uprawy traktorem nie przekracza 500 zł.

Z tego jasno wynika, co w trawie piszczy... Tylko chcieć — nawet umieć na razie nie potrzeba, bo jeśli ktoś nie umie, to go instruktor łąkarski nauczy, byle do niego się zwrócić.

Mimo tak dogodnych warunków spotykamy się jeszcze gdzieniegdzie z przejawami niechęci chłopów. Np. w 1950 r. we wsi Kaniewo pow. włocławskiego chłopi, do których przyjechał traktor do orki łąk — krzywo na to patrzyli. Gdy jednak kilku najodważniejszych zgodziło się łąki zagospodarować w ilości paru hektarów, gdy wieś zobaczyła jak się tych pare ha łąki zmieniło — cała gromada przystąpiła do prac w 1951 r. zakładając ponad 100 ha.

Nie wszystkie jednak łąki u indywidualnych rolników dały tak piękne rezultaty. Jeden nie zdążył wyorać w czas, inny znów nie przywałował jak trzeba, jeszcze inny inaczej trawę i nawozy wysiał niż mu instruktor mówił, a byli i tacy, którzy uważali, że on po swojemu zrobi lepiej i prościej, niż mu instruktor mówi.

— Co, tu mnie gospodarza będzie urzędnik jakiś uczył, jak orać i siać — mawiali niektórzy.

Wszystko to powodowało nieudawanie się łąk, lub otrzymywano mniejsze rezultaty, a były wypadki, że pięknie udaną łąkę chłop skosił zbyt późno niszcząc i siano i łąkę. Na tego rodzaju marnotrawstwo nie możemy sobie pozwolić.

Dlatego w bieżącym roku łąki zagospodarowywać będziemy nie u pojedynczych chłopów, a tylko w spółdzielniach produkcyjnych i chłopów indywidualnych, zorganizowanych w Zrzeszeniach Uprawy Łąk.

Zrzeszenie Uprawy Łąk to pewna ilość gospodarzy w gromadzie przystępująca do wspólnej uprawy mechanicznej, siewu, pielęgnacji i koszenia łąki, natomiast suszenia siana i zbioru dokonuje się indywidualnie. Każde takie zrzeszenie musi wybrać zarząd składający się co najmniej z 3 osób oraz ustalić zakres jego działania. Z zawiązania się takiego zrzeszenia musi być spisany protokół, w którym należy dokładnie określić cel i środki działania, wykaz członków i ilość wniesionych hektarów oraz wybrany zarząd. Protokół taki winien być zalegalizowany w Prez. Gminnej Rady Narodowej i może być zatwierdzony przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

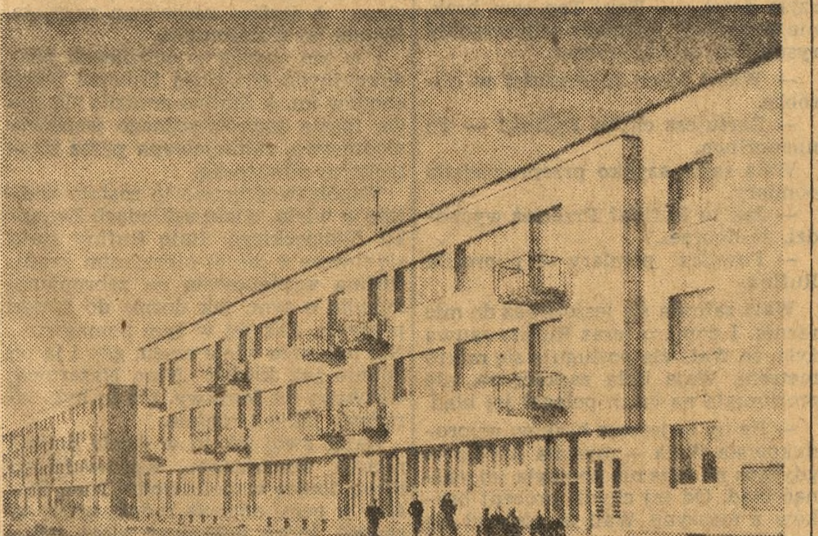
Wyższa forma Zrzeszenia Uprawy Łąk to zrzeszenie oparte na statucie spółdzielni produkcyjnej — Zrzeszenia Uprawy Ziemi, tylko zamiast uprawy ziemi będzie uprawa łąk, natomiast ziemia i inwentarz pozostają po dawnemu.

Przy tej formie organizacyjnej podatek gruntowy płacić się będzie taki, jaki obowiązuje Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

Wielu chłopów może pomyśli, dlaczego Państwo daje tak dużo, jaki widzi w tym interes i dlaczego wprowadza nowe formy organizacyjne.

Bez dobrego siana i pastwiska nawet przy najbardziej obfitym żywieniu paszami treściwymi wcześniej czy później inwentarz zachoruje na jedną z chorób hodowlanych (gruźlica, zakaźne ronienie, niepłodność itp.) Gdy krowa pada lub mało daje mleka traci w pierwszym rzędzie chłop, ale traci i gospodarka narodowa. Dlatego Państwo nie chce dopuścić, by ten ogromny nakład zmarnował się przez brak uświadomienia chłopów. Dlatego, żeby pomóc chłopom — zakłada się Zrzeszenie Uprawy Łąk. Pomoc ta gwarantuje podniesienie hodowli tak koniecznej dla wzrostu naszej gospodarki rolnej, dla całej narodowej gospodarki.

Mikołaj Romejko
Woj. inspektor łąkarstwa



Dbając o poprawę warunków mieszkaniowych, buduje się w Polsce Ludowej nowe osiedla robotnicze. Piękne bloki posiadają wygodne i nowocześnie urządzone mieszkania.
NA ZDJĘCIU: Fragment robotniczego osiedla mieszkaniowego na Kole w Warszawie.
Foto CAF — Jerzy Ostrowski

Z życia Partii

KG podstawowym ogniwem kierowniczym w gminie

Komitet Gminny spełnia swą kierowniczą rolę polityczną i gospodarczą w gminie wtedy, gdy poprzez swych członków wpływa na pracę po szczególnych instytucji i organizacji masowych, gdy kontroluje działalność członków Partii w tych instytucjach i organizacjach, omawia na swych posiedzeniach ich pracę, gdy pracy tej nadaje odpowiedni kierunek polityczny, wytyczony przez Partię i Rząd — mobilizując politycznie chłopów pracujących do wykonania zadań Partii i Rządu.

Brak takiego kierowania życiem gminy dawał odczuć się w roku 1951 w Komitecie Gminnym w Pyszkowie, (powiat włocławski). Sekretarz Komitetu tow. Teodor Toboła nie uznawał zasady, że podstawowym warunkiem prawidłowego kierownictwa — to więź z masami, to skrupulatne uwzględnianie rzeczywistego stanu spraw w terenie. Zasklepiając się w pracy za biurkiem, nie interesował się życiem terenu.

Doprowadziło to do tego, że gromadzkie organizacje partyjne tak jak i Komitet Gminny niedostatecznie wiązały swą pracę z życiem gromady. W takich gromadach jak Kaniewo, Świątniki, Siewiersk i Bożymowice organizacje partyjne nie odbywały systematycznie zebrań. Wpłynęło to ujemnie na pracę sołtysów, którzy lekceważyli zarządzenia Prezydium GRN. Zdarzył się nawet wypadek, że sołtys Kamiński z gromady Witoldowo napływające zarządzenia kładł za lustro i nie realizował ich w swym terenie.

Organizacje masowe mało mobilizowane przez członków Partii przejawiały słabą żywotność.

Dopiero, gdy pracą Komitetu Gminnego zainteresował się Komitet Powiatowy we Włocławku, kiedy w wyniku analizy dotychczasowej pracy KG zmieniono sekretarza — praca Komitetu Gminnego uległa poprawie.

Tow. Tadeusz Małecki w pierwszych dniach po objęciu stanowiska sekretarza KG zwołał posiedzenie komitetu. Po zapoznaniu się z sytuacją w gminie zwołał zebranie opiekunów gromadzkich organizacji partyjnych. Opiekunowie otrzymali nastawienie mające na celu ożywienie organizacji gromadzkich.

Ale mimo to wśród aktywu gminnego panowało jeszcze rozluźnienie. Aktywiści nie czuli osobistej odpowiedzialności za wykonanie zadań. Niektórzy jak tow. tow. Wypijewski, Suski i Grunt sporządzali sprawozdania w domu, lekceważąc zebrania gromadzkich organizacji partyjnych.

Ze względu na częstsze powtarzanie się tych wypadków wykluczono z Partii Wypijewskiego, natomiast tow. Suski i Grunt przystąpili do pracy. Wraz z pozostałymi opiekunami organizowali często zebrania gromadzkich organizacji partyjnych, uaktywniając je i przygotowując do energicznej pracy w akcji skupu zboża i innych. Zwoływano odprawy sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych, w czasie których nadawano ich pracy odpowiedni kierunek.

W wyniku ożywienia działalności Komitetu Gminnego i organizacji partyjnych uaktywnił swą pracę także Gminny Komitet Wykonawczy ZSL. Zaczęto organizować wspólne zebrania, w czasie których omawiano przygotowania do poszczególnych akcji.

Ożywiła się również działalność gminnych kół ZMP, ZSCh i Kół Gospodyń ZSCh.

Obecnie życiem organizacji masowych kieruje KG poprzez członków Partii w tych organizacjach. Na częstych odprawach aktywu gminnego daje im nastawienie i uczy organizacje ZMP, ZSCh i Koła Gospodyń ZSCh przenosić w masy chłopskie uchwały i wytyczne Partii i Rządu. Poprzez transmisje te KG kieruje całym życiem gminy.

I tak np. w akcji obowiązkowej dostawcy żywca i przygotowań do wiosennej akcji siewnej organizacje masowe i aktywiści gminni otrzymali konkretne zadania. Np. przed przewodniczącym Prezydium GRN postawione zostało zadanie czuwania nad przebiegiem kontraktacji trzody chlewnej i roślinnej w gminie. Prezes Zarządu Gminnego ZSCh czuwa nad pracą SOM i POM. Dba o to, by SOM dotrzymywały terminu i warunków zawartych umów i kontroluje także ich pracę w polu, a w razie niedociągnięć i trudności melduje o tym w KG i zespole gminnym.

Przewodnicząca Zarządu Gminnego Gospodyń ZSCh z aktywem kobiecym czuwa nad pracą uświadamiającą wśród kobiet i propagowaniem hodowli trzody chlewnej. Kierownik GS dopilnowuje, aby chłopi na czas zaopatrzeni zostali w nasiona, nawozy oraz dba o techniczną stronę przebiegu kontraktacji.

Z codziennej swej pracy aktywiści składają sprawozdania do KG. Pozwala to Komitetowi Gminnemu na szybkie zapobieganie niedociągnięć i ułatwia kierowanie pracą całej gminy.

Do współudziału w wykonywaniu tych wszystkich zadań włączył się również Gminny Komitet Wykonawczy ZSL. Członkowie ZSL przeprowadzili zebrania gromadzkie, w czasie których tłumaczyli chłopom uchwały Rządu i dopomagali w ich realizacji. Wszystkie zauważone niedociągnięcia omawiane były na wspólnych posiedzeniach członków KG i GKW ZSL.

Ale nie wszystkie KG w powiecie włocławskim wypracowały sobie taki styl pracy. I tak np. Komitet Gminny w Śmiłowicach nie posiada protokółów z posiedzeń KG ani odpisów swych uchwał. Prowadzi to do tego, że uchwały te często nie są realizowane, bowiem trudno jest pamiętać dokładnie ich brzmienie i nazwisko odpowiedzialnego za ich wykonanie towarzysza. Np. w początkach stycznia br. na posiedzeniu KG podjęto uchwałę o likwidacji „białych plam", lecz plam tych jak było w styczniu 17, tak tyle jest ich i dziś. Sekretarz techniczny KG tow. Nowicki mówi, że „akcja akcję goni i nie możemy nic w tym kierunku zrobić".

Ale nie tylko „w tym kierunku" Komitet Gminny ma pewne zaniedbania. W całej gminie nie przejawiają dostatecznej żywotności organizacje ZMP, ZSCh i Kół Gospodyń ZSCh. A KG w Śmiłowicach stać na to, aby sam lepiej pracował i uaktywnił organizacje masowe.

Komitet Gminny w Śmiłowicach mało interesuje się jeszcze pracą GS i Prez. GRN. Nie kontroluje ich działalności. I chociaż sekretarz KG bierze udział w posiedzeniach GRN, to jednak nie dąży do nadania pracy GRN właściwego kierunku politycznego.

Niedostateczne zapewnienie gminie kierownictwa politycznego doprowadziło do tego, że większość chłopów małorolnych nie ubiega się o pomoc sąsiedzką potrzebną im w czasie wiosennej akcji siewnej, ponieważ nie rozumie jej założeń.

W związku z tym trzeba koniecznie, aby Komitet Gminny w Śmiłowicach zainteresował się pracą organizacji masowych, aby wykorzystał je do pracy uświadamiającej wśród chłopów. Aby poprzez organizacje te kierował całym życiem gminy.

Spodziewamy się, że nowy sekretarz KG w Śmiłowicach tow. Zygmunt Ryniec pójdzie za przykładem KG w Pyszkowie i nawiąże kontakt i współpracę z GKW ZSL. Ułatwi mu to pracę polityczno-gospodarczą w gminie i doprowadzi do tego, że wspólnymi siłami łatwiej będzie przenieść wytyczne Rządu do chłopów 42 gromad należących do gminy Śmiłowice. Łatwiej będzie prowadzić robotę mobilizacyjną w celu realizacji uchwał naszej Partii i ZSL.

Jasne, że dla przeniesienia doświadczeń KG w Pyszkowie na inne Komitety Gminne, a szczególnie na KG w Śmiłowicach potrzebna jest pomoc KP we Włocławku. Konieczne więc jest, aby — ze względu na to, że gmina ta jest największą gminą w powiecie i obsadzona nowym sekretarzem KP, Komitet Powiatowy częściej zasilał KG w Śmiłowicach aktywem powiatowym i instruktorami, którzy pomogą mu w usprawnieniu pracy i doprowadzą do tego, że stanie się on podstawowym ogniwem kierowniczym w gminie.

Henryk Bryliński

Listy czytelników

MARNOTRAWSTWO

W ogrodzie przy ul. Grunwaldzkiej 8—10 od roku leżą stosy cegły — dziurawki. Zmieszana z gruzem cegła niszczeje.

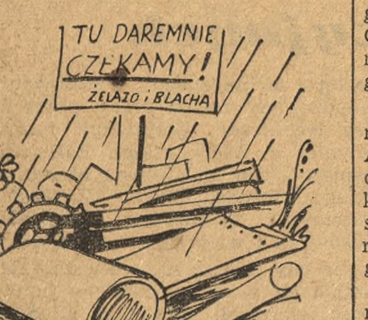


Czas, aby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zainteresowało się cegłą, stanowiącą cenny i potrzebny materiał budowlany.

Piotr Skorynko

* * *

W Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych w Chełmży, cenny surowiec — żelazo i blacha leżą porozrzucane pod gołym niebem.



Czy nie należałoby umieścić surowiec w stojącym opodal magazynie? Uważamy, że należy to uczynić niezwłocznie.

Wł. Pokuciński

NAPRAWIĆ MOSTEK

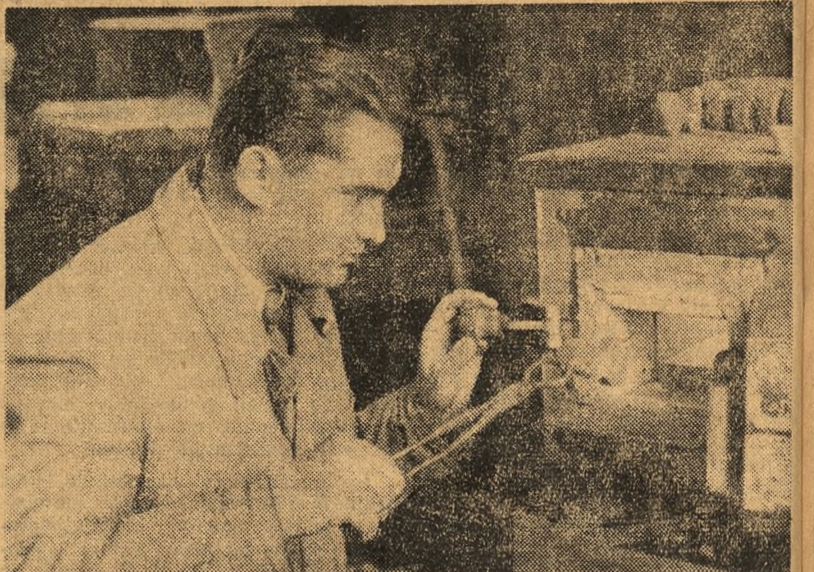
Na drodze wiodącej z Kolankowa do Głodowa w powiecie lipnowskim znajduje się dziurawy i trzeszczący mostek.



Ugina on się coraz bardziej pod ciężarem przejeżdżających furmanek i grozi zawaleniem.

...Wyremontowanie mostu jest konieczne, gdyż łatwo o nieszczęśliwy wypadek.

J. Grzęzicki



Szeroko rozwijający się ruch racjonalizatorstwa i nowatorstwa przynosi gospodarce narodowej wielkie korzyści oraz uniezależnia nasz przemysł od importu.

NA ZDJĘCIU: Inż. Władysław Bieda z Zarowskich Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych — laureat Nagrody Państwowej II stopnia w roku 1951 — rozwiązał ostatnio problem produkcji wysokogatunkowych wyrobów ogniotrwałych magnezytowo - forsterytowych z krajowego surowca — serpentynu (skała płonna) który uważany był za surowiec całkowicie bezwartościowy. Ponadto zastąpił sprowadzany dotychczas grafit z Ceylonu i Madagaskaru krajowym węglem i uzyskał wyroby ogniotrwałe lepsze od grafitowych. Foto CAF Kupermann.

O niewykorzystanych możliwościach produkcyjnych w Bydgoskiej Fabryce Opakowań Blaszanych

Załoga Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych wysoko przekraczała plany miesięczne w ciągu trzech kwartałów 1951 roku.

W czwartym kwartale nastąpiło załamanie produkcji, które zadecydowało o niepełnym wykonaniu planu rocznego. Główną przyczyną tego było zaniżenie planu operatywnego przez Zarząd Przemysłu Wyrobów Blaszanych w Krakowie i nieuzupełnienie planu nowymi asortymentami.

W styczniu załoga wykonała zaledwie 50 proc., a w lutym... 160 proc. Już z tych danych wynika, że w planowaniu w Bydgoskiej Fabryce Opakowań Blaszanych coś nie gra.

Jak wytłumaczyć fakt, że ta sama załoga, która w lutym wykonuje półtora planu, w styczniu wywalczyła zaledwie „połówkę"?

Zarząd Przemysłu Wyrobów Blaszanych w Krakowie, któremu podlega bydgoska fabryka jest jak widać trochę za daleko. Widać, mało zabiega o pełne wykorzystanie urządzeń bydgoskiej fabryki i nie bardzo głęboko wnika w jej trudności.

Plan styczniowy otrzymała bydgoska fabryka dopiero w połowie miesiąca. Co gorsza, załoga otrzymała do wykonania nowe asortymenty produkcji, których dotychczas nie produkowała. Przygotowania do produkcji trwały do 25 stycznia.

Trudno w 5 dni wykonać plan miesięczny. Za to w lutym produkcja poszła już całą parą. W marcu znowu wystąpiły trudności. Dziwny to młynek.

Bo przecież Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych posiada szerokie pomieszczenia, które nie są w pełni wykorzystane. Park maszynowy, choć nie najnowszy, nawet w miesiącach, w których uzyskano 120 proc. przekroczenia planu wykorzystany był zaledwie w 37 proc.

Zakład może podwyższyć swą produkcję o pełne 100 proc.

Może produkować wiele artykułów potrzebnych na rynku, jak różne okucia, galanterię metalową, drobne urządzenia instalacyjne z czarnej blachy i odpadków. Zakład mógłby również w poważnym stopniu odciążyć Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego A—4 w Bydgoszczy, a także inne zakłady, wykorzystując w pełni swe prasy dla produkcji niektórych części metalowych.

Krajowa produkcja puszek do cukierków, rozdzielona pomiędzy 3 fabryki: w Bydgoszczy, Krakowie i Gdańsku, mogłaby być w całości wykonana w fabryce bydgoskiej. Bydgoska fabryka produkuje puszki tylko przez 2 tygodnie. Przez pozostałe 2 tygodnie maszyny stoją.

Ogromne możliwości produkcyjne drzemią w Bydgoskiej Fabryce Opakowań Blaszanych.

Drzemią tak spokojnie, jak urzędnicy z krakowskiego Zarządu Przemysłu Wyrobów Blaszanych i z Centrali Handlowej Przemysłu Wyrobów Metalowych w Bytomiu, którzy jakoś nie mogą zadecydować, jak wykorzystać posiadany w podległych im fabrykach park maszynowy, jak wreszcie opracować dla zakładów rozsądne plany.

Rozumiemy, że sprawa nie jest prosta. Produkcja zakładów wytwarzających opakowania blaszane zależna jest od podaży na rynku artykułów pakowanych w te puszki. Zmiany w planowaniu często są nieodzowne. Niedopuszczalne jest jednak takie zamrażanie ogromnych rezerw produkcyjnych w okresie, gdy tak bardzo zależy nam na tym, aby każda bez wyjątku maszyna była wykorzystana, aby plany były realne i mobilizujące.

Te zaniedbania zwierzchnich instancji nie zwalniają bynajmniej dyrekcji Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych od odpowiedzialności za wewnętrzne zaniedbania w fabryce.

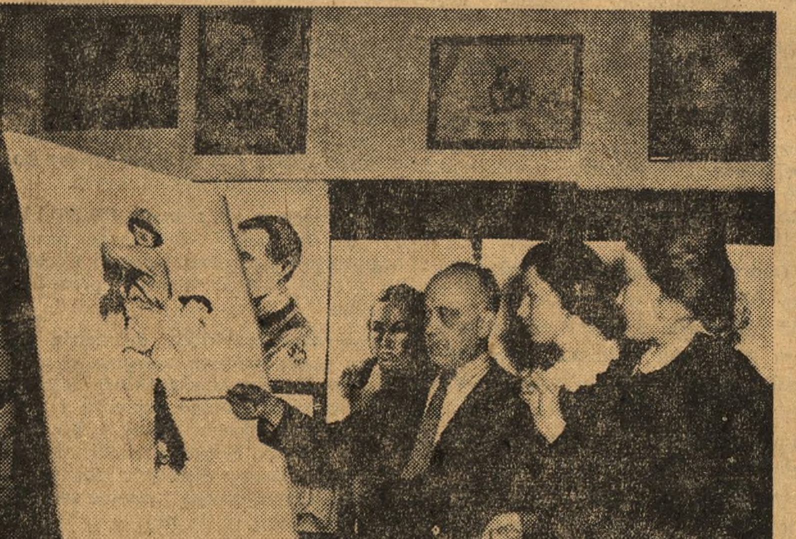
Stare arabskie przysłowie mówi: „Nie chciała przyjść góra do Mahometa, to szedł Mahomet do góry". Warto było się porozumieć ze spółdzielniami pracy, z innymi zakładami, zbadać potrzeby rynku i wystąpić z własną inicjatywą produkowania rozmaitych artykułów, aby pokryć przynajmniej wartościowo zaplanowaną produkcję i jednocześnie udowodnić zarządowi z Krakowa, że jednak można wykorzystać park maszynowy i lepiej planować.

Mało inicjatywy przejawiała w tej dziedzinie organizacja partyjna. A przecież tak często robotnicy poruszali te sprawy, domagali się umożliwienia im wykonywania planów i zobowiązań. Nie otrzymali jednak konkretnej odpowiedzi ani wyjaśnień.

W tych warunkach słabo pracuje rada zakładowa, słabo rozwija się współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski.

Oto sprawy, które niewątpliwie zainteresują Komitet Miejski PZPR w Bydgoszczy i nadrzędne instancje przemysłowe branży wyrobów blaszanych w Krakowie i Bytomiu.

Ludwik Pawlaczyk



W trosce o rozwój amatorskiego ruchu plastycznego, na terenie całego kraju powstało już szereg Państwowych Ognisk Plastycznych mających za zadanie upowszechnienia kultury, wyłowienie miejscowych talentów oraz przygotowanie fachowych kadr instruktorskich dla miejskich i wiejskich świetlic.

Jednym z takich ośrodków jest Państwowe Ognisko Plastyczne w Mrągowie (woj. olsztyńskie) założone w roku 1950. W chwili obecnej do Ogniska uczęszcza około 30 słuchaczy.

NA ZDJĘCIU: Artysta grafik Tadeusz Borowski poprawia pracę Bronisławy Maścienicy (druga od lewej). Obok stoi jedna z najzdolniejszych uczennic Ogniska (autochtonka), 14-letnia Hildegarda Moraw. Foto CAF Mottl.

Korzystajmy z doświadczeń radzieckich

Jak powinien pracować i współzawodniczyć kontroler techniczny

Rufina Rossomachina już od dłuższego czasu myślała nad tym, jakiego by tu czynu dokonać, aby podobnie jak Nina Nazarowa, lub inne komsomołki — przodownice pracy, wsławić swoją fabrykę, pomóc towarzyszom z oddziału, aby jeszcze lepiej poszła robota.

A im więcej myślała nad tym, tym bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że ona — ze swoją specjalnością, kontrolerki — nigdy wielkiego czynu nie dokona. Nina — to co innego, ona pracuje przy maszynie, a przy maszynie większe jest pole do działania — może lepiej wykorzystywać moc produkcyjną maszyny, przejść na obsługę kilku maszyn, zwiększyć szybkość skrawania...

— Ale czy twoja praca rzeczywiście gorsza? — Rufina zaczęła samą siebie w myślach karcić. — Jeśli nie dopuszczę do tego, aby wybrakowany projekt przedostał się do montażu samochodu, to wtedy samochód będzie lepiej i dłużej pracował. A ja przecież całkiem nieźle „wyłapuję" braki. — No dobrze — ale przecież wyprodukowanie takiego braku też wiele kosztuje?...

...Ktoś najpierw topił metal w odlewni, a potem odlewał metal w formach, nie wiedząc jeszcze, że odlane części okażą się brakami. Potem te części poszły na maszyny. Na ich obróbkę zużyto niemało noży do skrawania i wiele energii elektrycznej. A któż obliczy ile w ciągu miesiąca wykonuje się takich niepotrzebnych operacji, jaki procent cennych urządzeń się zużywa niepotrzebnie przy produkcji części, które potem jako braki, będą odrzucone?

A gdyby tak w toku produkcji, przed montażem, wgłębić się w pracę obsługi kolejnych maszyn i już tam spróbować wyłapywać braki, zanim przejdą przez wszystkie operacje i procesy produkcyjne. I w trakcie tego procesu tłumaczyć, pomagać towarzyszom jak usuwać błędy, które powodują braki. A więc nie czekać, aż detal przejdzie przez wszystkie maszyny do montażu, lecz w toku produkcji pomagać obsłudze maszyn, należycie wykonywać zadania.

— No widzisz Rufina? — nie jest tak źle! — Może wyjdzie coś z tego, jak dalej głową pokręcisz. — Ale zaraz... — Rufinę ogarnęły znowu wątpliwości. — Przecież nie tak łatwo będzie znaleźć tych, którzy wyprodukowali detal. Przecież kontroler spotyka się już z „gotowym brakiem".

Gdy po paru dniach Rufina w czasie swej pracy kontrolowania gotowych detali, odrzuciła kolejny brak, nie wytrzymała... podniosła wybrakowany walec transmisyjny z ziemi, przyjrzała się dokładniej... — Mam cię. — Taki sam brak, nie wiadomo, który raz z rzędu. Wymiary sprawdziła mikrometrem. Ciekawe, kto to tyle takich samych braków robi?...

Rufina przejrzała dokładniej harmonogram wydziału. — Ależ tak! — Ten detal powinna chyba robić Wala K...! Nie zwlekając ani chwili Rufina udała się do maszyny, przy której pracowała Wala. Wala kończyła właśnie obróbkę walca transmisyjnego. Gdy gotowy już walec zeszedł z maszyny, Wala podała go Rufinie z życzliwym uśmiechem. Rufina zmierzyła detal... — Tak! Ten sam brak, nie wszystkie wymiary odpowiadały rysunkowi technicznemu.

— Wala! Masz nieścisłości w obróbce.

— Żartujesz chyba Rufina? — To niemożliwe.

Wala sama szybko przeprowadziła pomiary.

— Jak to Rufina? Przecież wychodzi, że dobrze...?

— Powtórz pomiary — poprosiła Rufina.

Wala zabrała się jeszcze raz do mierzenia. I dopiero teraz Rufina zauważyła, że Wala źle posługuje się mikrometrem. Wala była zaskoczona, ale zrozumiała na czym polegał jej błąd.

— Ile by to jeszcze braków wyprodukowała Wala — myślała Rufina — gdybym na czas nie pomogła jej usunąć błąd. Od tej chwili procent braków z maszyny Wali zmniejszył się wielokrotnie.

Ten dzień utkwił na zawsze Rufinie w pamięci — jak to wszyscy cieszyli się z tego sukcesu, jak składali gratulacje. Jak cudownie jest pracować — gdy do każdej sprawy podchodzi się z twórczą inicjatywą — myślała Rufina.

Rufinę otoczyli natychmiast opieką przyjaciele, służyli jej radą i pomocą, cieszyli się razem z nią każdym nowym wykrytym błędem.

Gdy upłynęło trochę czasu i Rufina zebrała już wiele dowodów, potwierdzających słuszność jej inicjatywy, wystąpiła z wnioskiem do komitetu Partii i Komsomołu.

— Trzeba, żeby do walki z niedokładnościami w produkcji przystąpili wszyscy kontrolerzy. Trzeba szeroko wprowadzić międzyoperacyjną, instruktywną kontrolę — uzasadniała Rufina swój wniosek w komitecie.

Wniosek Rufiny Rossomachiny spotkał się z ogólnym uznaniem i poparciem. A Rufina niebawem przyjęta została do Komsomołu.

I w ten sposób w oddziałach produkcyjnych Uralskiej Fabryki Samochodów im. J. Stalina zrodziła się nowa forma socjalistycznego współzawodnictwa, zainicjowana przez kontrolerkę nowatorkę.

Współzawodnictwo to zostało podjęte w wielu, wielu zakładach Związku Radzieckiego. Imię Rufiny stało się sławne w całym olbrzymim kraju. Rufina występowała na zebraniach, mówiła o tym, jak doszła do swego pomysłu. Jak jej w tym pomagano... Nie upłynęło wiele czasu, gdy i ją podobnie jak kiedyś Ninę Nazarową, wezwano do Moskwy. Co to była za radość, jakie szczęście.

Dając swój wkład w dzieło budownictwa komunizmu, wprowadzając nową formę współzawodnictwa, Rufina w pełni odczuła radość życia, tę radość, którą odczuwać może tylko wolny człowiek, w wolnym kraju, w którym naród buduje szczęście dla siebie i daje wzór, jak to szczęście zdobywać, wszystkim narodom świata. Rufinie radość życia, dała władza radziecka.

Według reportażu P. MIELNIKOWA pt. „Radość życia" zamieszczonego w n-rze 3 „Robotnicy".

Z życia Partii

Zebranie organizacji terenowej nr 2

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji terenowej nr 2 odbędzie się 2. IV. br. o godz. 18 w lokalu KDF Al. Mickiewicza 3. Na zebranie winni przybyć tow. tow. zamieszkali przy następujących ulicach: Parkowa, Konarskiego, Pl. Wolności, Piotra Skargi, Gimnazjalna, Reja, Krasińskiego, Libelta, Kołłątaja, Staszica, Słowackiego, Kopernika, 24 Stycznia, Bojowników PPR, Mickiewicza, Zamojskiego, Niemcewicza, Pl. Weissenhoffa, Al. Ossolińskich, Leona XII, Książy Misjonarzy, Żeromskiego, Leśna, Sułkowskiego, Podchorążych, Dwernickiego, Ks. Markwarta, Kasprowicza, Wilsona, Wyspiańskiego, Sielanka, Asnyka.

ODPRAWA KOMISJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Miejskiego PZPR zawiadamia, że dnia 2 kwietnia o godz. 17 odbędzie się w lokalu przy ul. Pawła Findera 10 odprawa komisji łączności miasta ze wsią, na której winni być obecni: dyrektorzy zakładów pracy, przewodniczący rad zakładowych, sekretarze podst. org. part. oraz kierownicy ekip łączności miasta ze wsią.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że dnia 3 kwietnia odbędzie się odprawa sekretarzy podst. org. part. o godz. 16 w lokalu KD przy ul. Dworcowej 89.

Uroczysty koncert

W 15 rocznicę śmierci K. Szymanowskiego

Dla uczczenia 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego wyłoniony został komitet honorowy, pod którego protektoratem zorganizowany zostanie uroczysty koncert w dniu 6. 4. br. o godz. 12 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej.

W skład komitetu weszli: A. Jakubowicz — wiceprzew. Prez. WRN, Fr. Barcikowski — przodownik pracy, F. Dąbrowski — kompozytor, prof. dr L. Kurowski — rektor UMK i Kurpisz-Stefanowa — dyr. Państw. Średniej Szkoły Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Toruniu, R. Mackiewicz — dyrygent Pom. Orkiestry Symfonicznej. J. Nyka — Wydz. Kultury i Sztuki WRN, A. Rezler — dyrygent Ork. Symf. PR, St. Slopek — przodownica pracy, E. Statkiewicz — koncertmistrz, I. Rubczak — ORZZ, dyr. M. Turwid — Lic. Sztuk Plastycznych, M. Wielicz — artysta oraz K. Pałubicki — kompozytor.

W ramach uroczystego koncertu zostaną wygłoszone m. in. odczyty: prof. UMK Bronisława Nadolskiego — „O realistycznych i humanistycznych wartościach w sztuce", prof. Floriana Dąbrowskiego: „Życie i twórczość Karola Szymanowskiego" oraz zostanie wykonany II obraz baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie".

Udział w koncercie biorą: Pomorska Orkiestra Symfoniczna oraz połączone chóry ZZK Toruń „Halka" i Państw. Średniej Szkoły Muzycznej.

* * *

Program najbliższych koncertów symfonicznych Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przynosi arcydzieła muzyki polskiej XX wieku.

Zespół POS pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego wykona w pierwszej części wieczoru uwerturę do op. „Maria" Romana Statkowskiego i trzy poematy symfoniczne Mieczysława Karłowicza objęte tytułem: „Odwieczne pieśni": „Pieśń o wiekuistej tęsknocie", „Pieśń o miłości i śmierci" i „Pieśń o wszechbycie". Drugą część koncertu wypełni — przy współudziale połączonych toruńskich zespołów śpiewaczych — cały II obraz baletu Karola Szymanowskiego pt. „Harnasie".

Pierwszy z koncertów odbędzie się w Bydgoszczy już w czwartek w Pomorskim Domu Sztuki (godz. 19, abonament C); następne koncerty odbędą się w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej: w piątek dnia 4 bm. o godz. 19 (abonament A) oraz w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 12 (abonament B). Niedzielny poranek połączony zostanie równocześnie z uroczystym obchodem rocznicy śmierci wielkiego kompozytora.

W Bydgoszczy powstała Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji

Wczoraj odbyło się w świetlicy Urzędu Pocztowego nr 1 w Bydgoszczy uroczyste otwarcie nowopowstałej Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji.

Dotychczas w Bydgoszczy istniał tylko Obwodowy Urząd PiT podległy Dyrekcji Okręgowej w Gdańsku.

Utworzenie oddzielnej dyrekcji dla województwa bydgoskiego oznacza dalsze usprawnienie działalności placówek pocztowych we wszystkich większych i mniejszych miejscowościach, powiatach i miastach naszego terenu.

Na uroczystość otwarcia dyrekcji przybyli — nowomianowany dyrektor tow. Czesław Zarębski — dotychczasowy naczelnik Obwodowego Urzędu PiT w Bydgoszczy, dyrektor Okręgu PiT z Gdańska tow. Szymonowicz, kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Leonard Betcher, przedstawiciele Prezydium WRN i MRN oraz organizacji społecznych i pracownicy poczty.

Po przemówieniach — tow. Czesława Zarębskiego i tow. Leonarda Betchera przyjęto rezolucję, potępiającą zbrodnie amerykańskich agresorów w Korei.

W części artystycznej uroczystości wystąpił zespół świetlicowy poczty. (bm)

RADIO

CZWARTEK, dnia 3 kwietnia 1952

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 5.58 Stan pogody. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 [illegible] — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Koncert orkiestry mandolinistów. 7.30 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. [illegible] 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacja. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Dzieci słuchają muzyki — audycja dla klasy I i II. 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Utwory na flet w wyk. L. Tejkowskiego — Bdg. 15.10 Śladami czołgów — powieść B. Hamery. 15.30 Śpiewamy piosenki — audycja dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Od melodii do melodii. — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Korespondencja z zagranicy. 17.30 Muzyka. 17.40 Recenzja. 18.00 Dla każdego coś miłego. 18.30 Szlakiem I Armii — Bdg. 18.40 Muzyka — Bdg. 19.00 Koncert masowy — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Naród Pierwszemu Obywatelowi. 20.15 Koncert muzyki węgierskiej. 20.59 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji. 21.40 Mazurki Chopina. 21.50 Wszechnica Radiowa. 22.10 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera — Bdg. 22.50 Muzyka symfoniczna polska i radziecka. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Śladami korespondencji opublikowanych

MŁODZIEŻOWE BRYGADY PRODUKCYJNE (nr 335)

Zarząd Miejski ZMP w Bydgoszczy zawiadamia, że w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego utworzono 6 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

DLACZEGO? (nr 39)

Prezydium MRN w Bydgoszczy informuje, że drzwi w autobusie nr T-40125 zostały naprawione.

Śladami korespondencji nieopublikowanych

JANUSZ KWOLEK — Wierzchucin pow. Bydgoszcz

Dyrekcja Przemysłu Ziemniaczanego w Pile komunikuje, że ob. Ejanowski otrzymał przydział [illegible].

BRONISŁAW SZYMAK Prądy, gm. Bydgoszcz-wieś

Zarząd Wojewódzki ZMP zawiadamia, że Sylwin Kęcnia został wydalony z koła ZMP, a Rajnerowi udzielono nagany.

GENOWEFA GRZESIAK — Bydgoszcz

Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia, że otrzymaliście przydział mieszkania przy ul. Fordońskiej 14/1.

PRACOWNICA BYDGOSKICH ZAKŁ. PRZEM. ODZIEŻOWEGO — Bydgoszcz

Dyrekcja Naczelna Pow. Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy wyjaśnia, że za niewłaściwe postępowanie ekspedientka sklepu PSS przy ul. Karpackiej w Bydgoszczy otrzymała upomnienie.

KLEMENS SKIERAWSKI — Bydgoszcz

Prezydium MRN w Bydgoszczy komunikuje, że ob. ob. Tafelski i Witkowiak w lutym br. zajęli przyznany im pokój przy ul. Nakielskiej 91/1.

Konfekcję na raty można nabyć w placówkach odzieżowych MHD

Od dnia 1 kwietnia br. 4 największe placówki odzieżowe Miejskiego Handlu Detalicznego w Bydgoszczy prowadzą sprzedaż konfekcji ciężkiej, do której zalicza się płaszcze, ubrania, kombinezony itp.

Ratalna sprzedaż konfekcji odbywa się w sklepach odzieżowych MHD przy Al. 1 Maja, ul. Dworcowej 42, I Armii Wojska Polskiego oraz ul. Długiej 8. Sklepy te zaopatrzone są w pełny asortyment towarów.

Teatr Młodego Widza wyrusza w objazd

Ze względu na wielkie zainteresowanie bajką „Wyrok krasnoludka Pawia" w całym województwie, od dnia 2 kwietnia Pomorski Teatr Młodego Widza udaje się w objazd. Wznowienie bajki w Bydgoszczy nastąpi po świętach.

Kącik kolportera

Prasa nasza opiera się na masach i powinna docierać do mas. Wykonanie tego zapewni nam należyta praca kolporterów zakładowych i podst. org. part.

Stwierdzić trzeba, że podstawowa organizacja partyjna przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu nie wykazuje w tym kierunku należytego zainteresowania. Sieć kolporterów nie jest tam w ogóle zorganizowana, a kolportażem zajmuje się tylko jeden człowiek. Nic też dziwnego, że czytelnictwo w „Unii" pozostawia dużo do życzenia. Stan ten musi ulec szybkiej zmianie.

L. R.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch tygodni w „Raju"

Jak się dowiadujemy ciesząca się od dłuższego czasu dużym powodzeniem komedia Z. Skowrońskiego i J. Słotwińskiego pt. „Dwa tygodnie w „Raju", z muzyką i piosenkami Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia, schodzi wkrótce z afisza Teatrów Ziemi Pomorskiej, ustępując miejsca szekspirowskiemu „Wieczorowi Trzech Króli". Ostatnie przedstawienia „Dwóch tygodni w „Raju", wyreżyserowanych przez Marię Szczęsną, na tle dekoracji Antoniego Muszyńskiego, odbędą się w środę 2 bm. oraz w czwartek 3 bm. o godz. 19.

W obsadzie aktorskiej zaszły pewne zmiany. Rolę B. Janiszewskiej objęła M. Szczęsna, a rolę M. Szczęsnej — A. Koncewicz.

Dokąd dziś pójdziemy?

KINA

POMORZANIN — „Młodość Chopina" (15.30, 18 i 20.30).
POLONIA — „Człowiek bez jutra" (17 i 19)
ORZEŁ — „Skrzydlaty dorożkarz" (17 i 19)
GRYF — „Skandal w Clochemerle" (17 i 19)
WOLNOŚĆ — „15-letni kapitan" (16, 18, 20)
BAŁTYK — „Ucieczka z niewoli" (17 i 19)
MIR — „Na arenie" (19)
ROZMAITOŚCI — „W Beskidzie śląskim" i „Mali ogrodnicy" (16—23).
KORONOWO — kino BRDA — „Córki Chin"
FORDON — kino ROBOTNIK — „Życie dla nauki".
SOLEC KUJAWSKI — kino WOLNOŚĆ — „Jubileusz"

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — Lenica — „Bułgaria w krajobrazie" (godz. 10-13 i 15-19)

TEATRY

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ — „Dwa tygodnie w „Raju" o godz. 19.
TEATR MŁODEGO WIDZA — Teatr w objeździe.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 16, ul. Dworcowa, tel. 24-66 oraz Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 23-31.

KOMUNIKATY

* Powiatowy Komitet Wykonawczy ZSL zawiadamia członków koła dzielnicowego o zebraniu wyborczym, które odbędzie się 7 kwietnia br. o godz. 18 przy ul. Dworcowej 87.

* W czwartek o godz. 18 odbędzie się w sali Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury przy ul. Janka Krasickiego 14 zebranie członków PTTK koła 1. Na zakończenie zebrania wyświetlane będą filmy krajoznawcze.

* W piątek, 4 kwietnia o godz. 18.30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się wieczorek kulturalno-oświatowy z odczytem prof. Tarkowskiego dla wędkarzy. Na zakończenie wieczorku wyświetlone zostaną dwa filmy.

Fakty i ludzie

Załoga Bydgoskich Okręgowych Zakładów Młynarskich dzięki wprowadzeniu w roku ubiegłym licznych pomysłów racjonalizatorskich zaoszczędziła 800.908 zł. Na samych tylko smarach zaoszczędzono 12,326 zł, na paliwie 3.503 zł.

Stefan Urbański
korespondent

* * *

Przed kilku dniami odbyło się w Koronowie uroczyste otwarcie rozlewni piwa i wód gazowych. Rozlewnia wyposażona jest w zmechanizowane środki transportowe. Zastosowanie maszyn produkcyjnych pozwoli na podniesienie wydajności pracy.

Tadeusz Tylkowski
korespondent

* * *

Załoga Bydgoskich Zakładów Piekarskich przy PSS wykonała plan produkcji I kwartału br. w 104,7 proc. w dniu 26 ubm.

We współzawodnictwie za IV kwartał ubiegłego roku w skali wojewódzkiej zwyciężyła załoga piekarni nr 15, której pracownicy otrzymali premie w wysokości 250 zł.

Janusz Wiese
korespondent

* * *

W PDT na piętrze nad stoiskami widnieją emblematy ZMP, które mają informować, że stoisko obsługuje zespół młodzieżowy ZMP. Niestety, ani jedna ekspedientka nie nosi znaczka ZMP-owskiego. Podobnie jest w Barze Mlecznym nr 5, Al. 1 Maja. Emblematy w oknie wystawowym informują, że w barze pracuje brygada ZMP. Lecz i tu żadna z zetempówek nie ma znaczka ZMP-owskiego. Podobnie jest w brygadach młodzieżowych MHD i PSS.

A. N.
korespondent

Drugi dzień zawodów o memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny

ZAKOPANE. W drugim dniu zawodów o memoriał Br. Czecha odbył się na małej skoczni pod Krokwią konkurs skoków do kombinacji.

Wyniki: 1) Kula (CWKS) 45,5, 43 i 44 m, nota 210,1 pkt. 2) Kowalski (CWKS) 45,5,45,5 i 47 m nota 203,9. 3) Raszka (CWKS) 45, 46,5, nota 202,9.

Slalom kobiet i mężczyzn odbył się w Suchym Żlebie na Katalówkach.

Slalom kobiet na trasie długości 500 m (36 bramek) wygrała Grocholska (CWKS) 2:05,4, 2) Kodelska (AZS) 2:090.

W kombinacji alpejskiej zwyciężyła Kowalska 2.90 pkt. przed Kodelską 9,32 i Grocholską 14,26 pkt.

W punktacji zespołowej memoriału H. Marusarzówny zwyciężyła Gwardia 81 pkt., 2) CWKS 75 pkt., 3) AZS 36 pkt.

Slalom mężczyzn wygrał Wawrytko II (CWKS) 1:58,2, 2) Roj (AZS 2:06,0, 3) Zarycki.

— o —

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-t0. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. — Sekretariat 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, sprzedaż komisowa 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50, reklamacje centrala 27-90, wewn. 007.

Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11590

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

form. 75/115,5, rodzaj druk mat., klasa VII gramatura 50 g.

W kilku wierszach...

W Łodzi odbyła się konferencja sędziów piłkarskich z całego kraju, w której brało udział około 50 uczestników.

...Kolejarz z Terespola zwyciężył w meczu piłki nożnej LZS Terespol 5:4 (4:0). Bramki zdobyli: Grabowski 3, Kuchciński i Ziółkowski. W spotkaniu tenisa stołowego zwyciężyli również Kolejarze 7:2.

...po XVI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie prowadzi Heller (ZSRR) 11 pkt. przed Keresem (ZSRR) 10,5 pkt. i Stahlbergiem 10 pkt. Polak Śliwa zdobył 4,5 pkt.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

WZOREM DLA NAS SĄ LUDZIE RADZIECCY

Dnia 28 marca br. o godz. 10 radiowęzeł fabryczny Bydg. Zakładów Obuwia podał krótką wiadomość: „Dziś robotnicy stachanowskiego warsztatu pracy nr 421 wykonali miesięczny plan produkcyjny w 175 proc, dając 1.400 par obuwia ponad plan.

Robotnicy wzorując się na doświadczeniach stachanowców radzieckich wykonali plan przed terminem. Mistrz działu tow. Jan Wróbel, agitatorzy partyjni — tow. tow. Górski i Ostrowski, przodownik pracy Jan Pitruch i organizatorzy grup partyjnych zbierali się codziennie po pracy i na krótkich naradach omawiali wykonanie dziennych planów produkcyjnych. Na naradach tych wskazywano na trudności i sposoby ich usunięcia. Nie dopuszczono do najmniejszych przerw w toku pracy i do najkrótszych nawet postojów maszyn.

K. Zygmunt
koresp.

PRZODUJĄ MŁODZIEŻOWCY

Młodzież zatrudniona w oddziale wagonowym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego coraz aktywniej włącza się do wykonania zadań produkcyjnych.

W realizacji podjętych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja przoduje młodzieżowa brygada produkcyjna nr 41. Z inicjatywy zetempowców tej brygady stosuje się agitację poglądową, która zachęca robotników do podniesienia wydajności pracy, walki o oszczędność i obniżkę kosztów własnych.

Wykonano również tablice orientacyjne, które wskazują stan realizacji zobowiązań. Niezależnie od tego zapoznano wszystkich robotników z dziennymi planami pracy.

Edwin Kruża
koresp.

Sukces bydgoskich drukarzy

W świetlicy Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy odbyła się niecodzienna uroczystość wręczenia premii pieniężnych, dyplomów i książek pamiątkowych pracownikom drukarskim za zwycięstwo we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu produkcyjnego przemysłu graficznego, w którym PZWS zajęły V miejsce.

Spośród współzawodniczących na czoło wysunęła się grupa składaczy ręcznych z tow. tow. Leonem Rzepką i Antonim Kozłowskim na czele.

Drugim zespołem, który zdobył zaszczytne I miejsce dla zespołu zakładu jest zespół offsetowy.

Specjalne wyróżnienie za wydajną produkcję otrzymał także zespół drukarzy obsługujących maszynę introligatorską „Sheriden".

Zwycięskie zespoły otrzymały za swój wysiłek proporczyki pamiątkowe nagrody i dyplomy.

Bronisław Techow — korespondent

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Z dniem 1 kwietnia br. DOKP Gdańsk postanowiła wstrzymać następujące pociągi odchodzące z Bydgoszczy:

Pociągi odchodzące: do Piły o godz. 3,55, do Nakła o godz. 11,05, do Inowrocławia o godz. 13,30, do Łodzi o godz. 11,45, do Inowrocławia o godzinie 14,27, do Piły o godz. 20,25, do Torunia o godz. 20,56, do Nakła o godzinie 23,30.

Równocześnie wstrzymuje się pociągi przyjeżdżające do Bydgoszczy z kierunku: Nakła o godz. 5,28, z Łodzi o godz. 9,50, z Nakła o godz. 13,10, z Inowrocławia o godz. 15,38, z Torunia o godz. 19,21, z Nakła o godzinie 21,32.

Poza tym pociąg przyjeżdżający o godz. 16,10 z Piły do Bydgoszczy kursować będzie tylko w soboty robocze, a pociąg przyjeżdżający dotychczas z Piły do Bydgoszczy o godzinie 18,26 kursować będzie codziennie, oprócz sobót roboczych.

Do naszych korespondentów

Zawiadamiamy korespondentów fabrycznych PZBM, Bydgoskiej Fabryki Narzędzi, Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, że dnia 3 kwietnia br. o godz. 17 w Klubie Korespondentów „Gazety Pomorskiej" przy ul. Dworcowej 12, odbędzie się kolejna wspólna narada.

Z uwagi na ważność omawianych zagadnień — obecność wszystkich obowiązkowa.

Ze sportu

Przez udział w Biegach Narodowych zdobywasz normę na odznakę SPO

Tradycyjny Bieg Narodowy ma już w naszej Ludowej Ojczyźnie poważny dorobek i osiągnięcia. Bieg Narodowy jest jednym z najważniejszych elementów obowiązkowych ćwiczeń do odznaki SPO.

Aby na starcie tej niecodziennej imprezy stanąć należycie przygotowanym, trzeba już dziś usilnie nad sobą pracować. Działacze i zawodnicy winni wyciągnąć wnioski z zeszłorocznego biegu i uniknąć wszelkich niedociągnięć i błędów, które mogą być hamulcem w sprawnym przeprowadzeniu tej wspaniałej imprezy.

Dla zorientowania się podajemy normy na uzyskanie odznaki SPO, jeżeli chodzi o Biegi Narodowe. Wyglądają one następująco:

Kobiety — dystans 500 m.

Grupa wieku	Norma
15—16 lat	2:20 min
17—18 „	2:10 „
19—25 „	2:05 „
26—32 „	2:15 „

Mężczyźni — dystans 1000 m.

Grupa wieku	Norma
15—16 lat	3:50 min.
17—18 „	3:40 „
19—29 „	3:30 „
30—39 „	3:40 „

Rada trenerów lekkoatletycznych — komisja biegów chcąc dopomóc młodzieży i starszym w jak najlepszym przygotowaniu się do biegu, opracowała jednolity system treningu. (w)

Robotnicy włoscy startują w Wyścigu Pokoju

Do komitetu organizacyjnego V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju nadeszło zgłoszenie od Unione Italiana Sport Populare — organizacji robotniczego sportu we Włoszech. W zgłoszeniu sportowcy Włoch m. in. piszą:

„Również w roku bieżącym zgłaszamy swój udział w Wyścigu Pokoju — wielkiej imprezie sportowej służącej sprawie zbliżenia narodów i walce o pokój".

W wyścigu weźmie udział pełna drużyna kolarska. Zgłoszenia imienne wpłyną w tych dniach.

Przed pierwszymi spotkaniami mistrzowskimi

W niedzielę cztery zespoły pomorskie ruszą do walki o mistrzostwo II ligi. Cztery drużyny naszego okręgu walczyć będą nie tylko o tytuł mistrza grupy i awans do I ligi, ale również o... spadek z II ligi. Kto pożegna się z klasą państwową, dziś jeszcze nie wiemy. Pierwsze spotkania nie dadzą może jeszcze pełnego obrazu możliwości każdej z drużyn, ale pokażą nam wyniki pracy w okresie zimowym, bo mecze mistrzowskie grać trzeba inaczej aniżeli towarzyskie.

Z trzech spotkań nadchodzącej niedzieli na czoło wysuwa się pojedynek lokalnych rywali w Toruniu: Kolejarza i OWKS. Ostatni mecz obu zespołów zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Być może, że i tym razem drużyny podzielą się punktami. Trudne zadanie stoi przed piłkarzami Gwardii, którzy grać będą w Szczecinie z b. pierwszoligowcami. Jeżeli bydgoszczanie wywiozą jeden punkt, to będą mogli uważać to za sukces.

Stosunkowo najłatwiejsze zadanie ma bydgoski Kolejarz, który powinien pokonać przedstawiciela woj. koszalińskiego. Obojętnie czy to będzie Gwardia ze Słupska czy z Koszalina.

Od zespołów pomorskich społeczeństwo oczekuje postawy godnej sportowca Polski Ludowej. Jesteśmy przekonani, że piłkarze Bydgoszczy i Torunia swym zachowaniem się i grą na obcych boiskach zdobędą sobie sympatię publiczności Poznania, Gdańska, Leszna i Szczecina. (w)

Stal — OWKS w zapasach

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań zapaśniczych o drużynowe mistrzostwo okręgu między pretendentami do tytułu mistrzowskiego OWKS i Stalą.

Poziom obu zespołów jest tak wyrównany, a o zwycięstwie jednej czy drugiej drużyny zadecyduje każdy punkt.

Bliższe szczegóły podamy niebawem (St. Ski)

—o—

U naszych przyjaciół

Sztangiści radzieccy ustalili dwa nowe rekordy świata Saksonow (Świerdłowsk) uzyskał w wadze piórkowej w trójboju 335 kg, bijąc o 2,5 kg rekord świata Fajada (Egipt). Drugi rekord ustanowił Udodow, który uzyskał w rwaniu w wadze koguciej — 98 kg. Poprzedni rekord — 97,5 kg należał do Maghuba (Egipt).

* * *

W miejscowości Brandys nad Orlicą w CSR rozpoczął się obóz kolarzy czechosłowackich przed Wyścigiem Pokoju Warszawa—Berlin—Praga. W czasie trwania obozu kolarze przejadą 2600 km.

Budowle komunizmu

w twórczości malarzy

Sztuka radziecka jest równie bogata i wielostronna jak radziecka rzeczywistość — potężne, niewyczerpane źródło twórczości artystów.

Na otwartej niedawno w Moskwie wystawie można zauważyć, że artyści malarze obok innych ważnych tematów bardzo poważnie zainteresowali się dziedziną budowli komunizmu, co znalazło wyraz w twórczości wielu malarzy i grafików.

W ub. roku wielu artystów malarzy wyjeżdżało indywidualnie, lub w grupach łącznie z powieściopisarzami nad Wołgę, Don, do Kara-Kum gdzie zgodnie z planem stalinowskiej pięciolatki ludzie radzieccy przeobrażają przyrodę: zmieniają bieg rzek, zakładają sztuczne jeziora i morza, nawadniają pustynie i stepy, zaprzęgają wodę w służbę dla człowieka, budując największe na świecie hydrosiłownie.

Przed artystami stanęły nowe, ale trudne zadania. Trudne przede wszystkim dlatego, że artyści malarze musieli pracować nieraz podczas słoty, gdy słońce najniemiłosierniej prażyło, i odwrotnie, w porze zimowej, gdy zmarznięta dłoń ledwo utrzymywała ołówek, czy pędzel. Trudności te nie przerażały jednak artystów. Ważniejszy był inny problem: jak przedstawić widzowi znaczenie tego wszystkiego co się tutaj tworzy, jak dać mu odczuć wielkość i rozmach robót, jak pokazać bohaterstwo codziennej pracy robotników. Przytłoczeni osiągnięciami nowoczesnej techniki budowlanej, artyści nie mogą pominąć człowieka, który tą technikę kieruje.

Nie wszystkim artystom udało się sprostać tym zadaniom. Najlepsze jednak prace są naprawdę wspaniałe. —

Zwiedzający wystawę zatrzymają się długo przed serią akwarel Włodzimierza Bogatkina pt. „Kanał Wołga-Don", przed rysunkiem „Wołga-Don" i „Hydrosiłownia w Cymliańsku" — Mikołaja Panomarewa i Wiktora Cigala, przed obrazem uzbeckiego malarza Transsyklajewa „Na kanale Turkmeńskim", przed wielkim obrazem „Na stalinowskich budowlach komunizmu" i należącymi do tego dzieła pojedynczymi studiami z okręgu hydrosiłowni wykonanymi przez brygadę artystów malarzy pod kierownictwem P. Sokołowa — Skalji.

Artysta malarz Włodzimierz Bogatkin wyjeżdżał dwa razy na miejsce budowy kanału Wołga—Don — w lecie i w końcu listopada 1951 r. Młody malarz pilnie studiował wszystkie momenty budowli i przelał ich rozmach i piękno na płótno. W swych przepięknie kolorowanych akwarelach „Stacja pomp w listopadzie 1951 r.", „Budowa stacji pomp", „Ujście kanału", „Zakładanie betonowych płyt przy śluzie" przedstawił malarz wielkość tematu.

Dokładność i piękność rysunku wiąże się z doskonałą harmonią farb. Prace Bogatkina są niewątpliwie nowym krokiem w dziedzinie nowoczesnego malarstwa pejzaży, obrazującego naturę podporządkowywaną człowiekowi. Bogatkin nie pomija ludzi, nie stawia ich jednak na pierwszym planie — jego dzieła obrazują całość budowli.

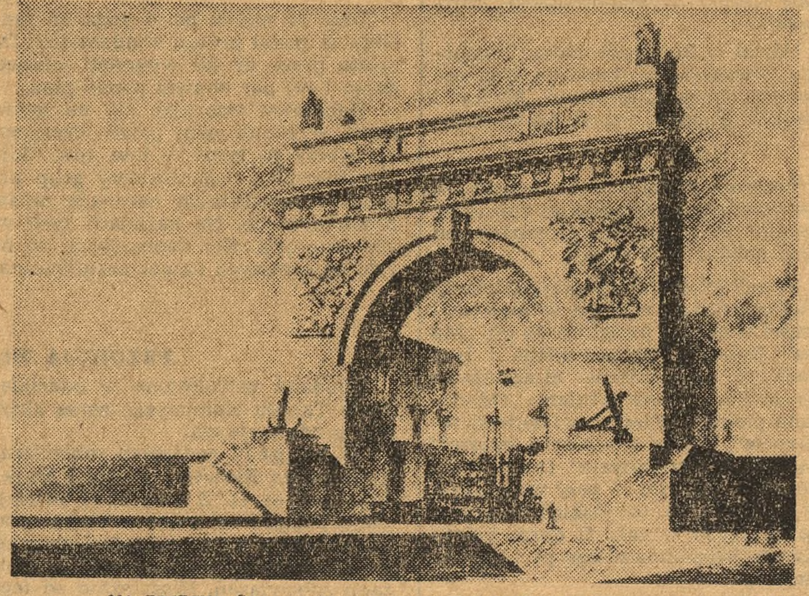
Młodzi artyści — Mikołaj Ponomarew i Wiktor Cigal postawili sobie inne zadanie: wykonanie serii portretów robotników budowlanych podczas różnych prac. Obaj malarze stworzyli szereg kompozycji, w których znajduje swój wyraz twórcza praca ludzi radzieckich. Najbardziej interesujące są m. in. „Spawaczka Sonia Polikowa", „Mistrz bagru nr 28 W. M. Charlaczew", „„Święto robotników budowlanych". Z rysunków patrzą na nas otwarte, mądre twarze przodujących robotników budowli. Rysunki Ponomarewa i Cigala pokazują radość pracy, którą odznaczają się ludzie radzieccy, pokazują żywych ludzi.

Członek Akademii Sztuk Pięknych ZSRR P. Sokołow - Skalja po powrocie z podróży do hydrosiłowni w Kujbyszewie powiedział: „Artyści mojej generacji — świadkowie i uczestnicy olbrzymich czynów — starają się w poczuciu głębokiej odpowiedzialności — przekazać widzowi prawdę, którą oglądali własnymi oczyma. Cały Związek Radziecki i wszyscy prości ludzie na całym świecie obserwują bohaterską pracę przy budowlach komunizmu.

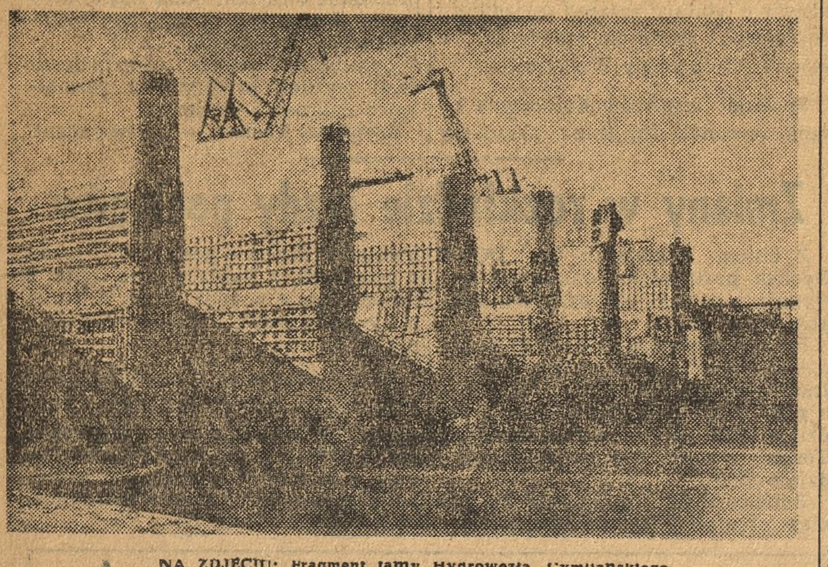
Jest więc naturalne, że ta praca stanowi najbardziej ulubiony temat radzieckich artystów - malarzy. P. Sokołow - Skalja stworzył łącznie z brygadą artystów olbrzymie dzieło sztuki. Na tle Wołgi przedstawieni są robotnicy zatrudnieni przy budowie. Są to przedstawiciele narodu radzieckiego zajętego twórczą, pokojową pracą.

Wielu artystów radzieckich potrafiło uwiecznić na płótnie piękno i doniosłość wznoszonych w Kraju Rad budowli komunizmu.

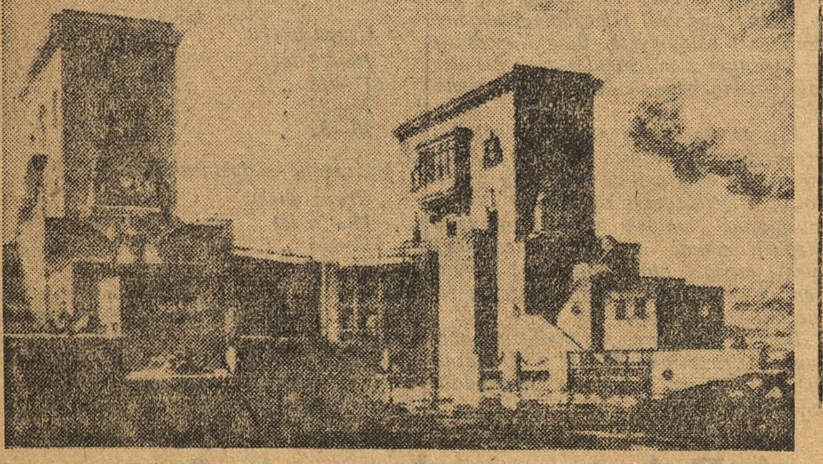
K. Krawczenko



NA ZDJĘCIU: Śluza nr 13 — wrota do Kanału Wołga—Don. Foto — CAF



NA ZDJĘCIU: Fragment tamy Hydrowęzła Cymlańskiego. Foto — CAF



NA ZDJĘCIU: Śluza nr 2 na Kanale Wołga—Don. Foto CAF.



20 tysięcy hektarów Puszczy Kampinowskiej (woj. warszawskie) przeznaczone zostało na Park Narodowy. Na terenie tym powstały już liczne rezerwaty florystyczne. Od kilku lat trwają intensywne prace przy zalesieniu wydmowych, piaszczystych części terenów parku. Powstał tu również rezerwat łosi.

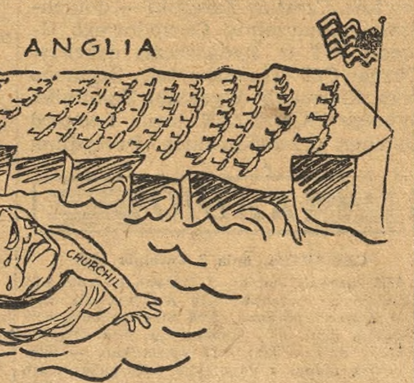
W rezerwacie zostały umieszczone łosie otrzymane w ubiegłym roku w drodze wymiany z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

NA ZDJĘCIU: Łosie w rezerwacie. Foto CAF Zdj. Wdowiński.

Anglia-amerykański lotniskowiec

Korespondent londyński „Prawdy" W. Majewski, pisze w artykule pt. „Anglia — amerykański lotniskowiec":

— Zastanawiając się nad rolą, jaką waszyngtońscy wodzireje wyznaczają Anglii w agresywnych planach „New York Times" pisał niedawno: „W ciągu drugiej wojny światowej Anglia miała zasadnicze znaczenie jako baza morska i lotnicza. Jej znaczenie w tym względzie będzie jeszcze większe podczas wojny atomowej". W słowach tych zawarty jest niezamaskowany program wykorzystania sił ludzkich i zasobów materialnych, jak również terytorium brytyjskiego przez amerykańską soldateskę.



Wiadomo powszechnie, że na terytorium Anglii mieści się około 20 wielkich lotnisk i baz, w których stacjonowanych jest kilkadziesiąt tysięcy amerykańskich szeregowców i oficerów. Dopiero co zakończono budowę 4 wielkich baz lotniczych w Breeze — Northon, Upper — Hayforder, Newbury, Fairford z torowiskami startowymi, specjalnie przeznaczonymi dla 6-motorowych bombowców.

Wszystko to są jednak dopiero pierwsze kroki na drodze rozszerzania amerykańskiej okupacji Anglii. W myśl waszyngtońskiego porozumienia między Churchillem i Trumanem, jak również w wyniku przyjęcia żądań, wysuniętych przez USA na lizbońskiej sesji rady atlantyckiej, władze angielskie będą musiały dodatkowo przekazać Stanom Zjednoczonym wielką ilość lotnisk i baz.

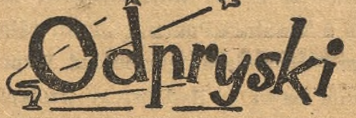
Jak widać z doniesień prasy, dowództwo amerykańskie uważa, że prawie wszystkie ciężkie bombowce wysyłane przez USA do Europy Zachodniej winny mieć swe bazy w głębi terytorium brytyjskiego. Natomiast bazy francuskie i zachodnioniemieckie mają zostać wykorzystane głównie dla myśliwców i bombowców taktycznych. Już w styczniu rb. angielskie czasopismo wojskowe „United Services and Empire Review" pisało: „Opracowano plan nego zwiększania liczebności amerykańskich sił lotniczych w Anglii. W myśl tego planu stanie się niezbędne wykorzystanie wielkiej ilości lotnisk angielskich".

Rozpoczynają się roboty, zmierzające do przeistoczenia Anglii w amerykański lotniskowiec. Amerykańscy okupanci rządzą się na ziemi angielskiej, jak we własnym folwarku. Budują oni nie tylko bazy. Niedawno przypadły im do serca dwie miejscowości uzdrowiskowe w Szkocji — Eyre i Prestwick. Obecnie budują tam olbrzymi „ośrodek rozrywkowy" dla wojsk amerykańskich.

Za okupację amerykańską płacić muszą angielscy podatnicy. Niedawno wiceminister lotnictwa W. Brytanii zmuszony był przyznać w parlamencie, że budowa lotnisk dla amerykańskich bombowców kosztowała już Anglię 8.350.000 funtów szterlingów. Według danych gazety „Daily Express", Anglia wyda na budowę lotnisk 100 milionów funtów szterlingów.

Oficjalnie Anglia nie uczestniczy w tzw. „armii europejskiej", a jednocześnie jednak utrzymuje ona na kontynencie europejskim poważne siły zbrojne. Prócz tego, w myśl uchwał lizbońskich, Anglia ma oddać do dyspozycji Eisenhowera 1.250 samolotów, przekazać swe lotniska Stanom Zjednoczonym oraz wydatkować na budowę nowych lotnisk w krajach zachodnio - europejskich 20 milionów funtów szterlingów.

Stany Zjednoczone zamierzają kupić za dolary Wall Street milionowe armie swych europejskich satelitów i nie myślą robić wyjątków dla Anglii. Również i jej wyznaczają one rolę dostawcy mięsa armatniego, przeistaczając jednocześnie terytorium brytyjskie w swoją bazę wojenną.



Odpryski

FILOZOFIA PANA PEARSONA

Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Pearson, w szczególny sposób kocha pokój. W imię tego właśnie „umiłowania" pokoju udziela pełnego poparcia — jak to oświadczył w swym ostatnim przemówieniu — agresji amerykańskiej w Korei. W imię tego właśnie „umiłowania" pokoju zapowiada, że rząd Kanady „nie udzieli poparcia jakiejkolwiek polityce ani też jakiejkolwiek akcji, która by rozszerzyła wojnę na terytorium chińskie, chyba, że tego rodzaju polityka, albo podjęte kroki przyczyniłyby się do zakończenia wojny na Korei".

Trzeba być nie lada „filozofem", aby wymyśleć tak genialny sposób na zlikwidowanie wojny na Korei, jak rozszerzenie jej na Chiny. A może nie filozofem — tylko zwyczajną tubą, przez którą przemawia „Głos Ameryki".

ZŁOTÓWKA ZA GROSZ

Wiliam Draper, wysłannik amerykańskich kapitalistów dla „ratowania" gospodarki europejskiej, wygłosił przemówienie, w którym długo rozwodził się na temat konieczności niesienia pomocy innym krajom. „Dzięki pomocy udzielonej zagranicy, z każdego dolara tam inwestowanego otrzymujemy znacznie większy zysk, aniżeli gdziekolwiek indziej".

Czyli za grosz złotówkę. I niech ktoś powie, że amerykańscy imperialiści nie są bezinteresowni.

PREZENT

Jak informuje radio Belgrad, poseł Szwajcarii wręczył jako prezent Związkowi Literatów Serbii książkę.

W związku z tym nasuwa się pytanie: czy wręczając książkę literatom titowskim, którzy uznają tylko kulturę amerykańskich comics'ów i na niej się wzorują, nie popełnił ten poseł grubego nietaktu dyplomatycznego?



Mat.

Jarosław Iwaszkiewicz

Szymanowski w Zakopanem

(Wspomnienie)

Szymanowski wybrał się do Zakopanego pierwszy raz na dłużej w roku 1922. Premiera „Pieśni Hafisa" w operze warszawskiej i mój ślub, na którym był świadkiem, przerwały mu ten pobyt, ale kiedyśmy z moją młodą żoną pojechali po ślubie do Zakopanego, w parę dni potem zjawił się tam i Karol. Mieszkał wtedy w willi „Pod Limbą", położonej za pocztą, u starego gazdy Gąsienicy — Roja, który był nieznośnym tyranem dla swoich lokatorów, ale bardzo zabawnym i charakterystycznym w swojej gadatliwości góralem.

Wtedy to Zakopane zagarnęło całkowicie Szymanowskiego pod swe panowanie — odkrył je jak gdyby na nowo z jego pejzażami, ludźmi i sztuką i ten pobyt miał decydujący wpływ na całe późniejsze życie i na całą późniejszą jego twórczość.

W 1922 roku po raz pierwszy znaleźliśmy się tam razem. Zakopane w owym czasie, jak gdyby po raz drugi przeżywało swój okres „heroiczny". Pierwszy — to były czasy Chałubińskiego. Tkwiło tam wtedy mnóstwo wartościowych lub ciekawych ludzi, którzy przez zespolenie swoich indywidualności, wytwarzali tę osobliwą atmosferę, tak dobrze znaną każdemu, kto w tych latach przeszedł przez Podhale.

Jeżeli chodzi o środowisko muzyczne, jakie od razu ugrupowało się naokoło Szymanowskiego, to najważniejsze w nim miejsce zajmował profesor Adolf Chybiński. Pracował on już wówczas wraz ze Stanisławem Mierczyńskim (niedawno zmarłym badaczem pieśni ludowej) — który był także naszym nieodstępnym towarzyszem — nad muzyką góralską. Zainteresowania Chybińskiego i Mierczyńskiego w szybkim czasie udzieliły się Szymanowskiemu, a dodawszy do tego znajomość z Bartkiem Obrochtą i jego muzyką — najczyściej przechowaną muzyką ludową — zrozumiemy łatwo entuzjazm kompozytora dla góralszczyzny, któremu dał wyraz nie tylko w swoich utworach, ale i w swoich pismach literackich.

Pewne znaczenie miało także dla Szymanowskiego zaznajomienie się ze zbiorami muzeum tatrzańskiego i to wszystko co opowiadał mu o kulturze materialnej górali długoletni (po dziś dzień) kustosz tego muzeum prof. Juliusz Zborowski, żartobliwie przezywany przez Szymanowskiego „Samuelem".

Najwięcej jednak miało znaczenia dla niego zaprzyjaźnienie się z wielką ilością rodzin góralskich, gdzie często bywał na zabawach, weselach i chrzcinach. Z młodych góralek Helena Roj — Rytardowa (Ela) śpiewała mu góralskie przyśpiewki i pieśni i dostarczała tekstów, które do dziś śpiewane są w „Harnasiach"

Jedną z największych fet zakopiańskich owych czasów było właśnie wesele Jerzego Rytarda z Heleną Rojówną. Wesele to było piękniejsze niż parada bronowicka już przez to samo, że odbywało się wczesną wiosną, na tle zielonych dolin i gór całych w śniegu. Na weselu przygrywał stryjeczny dziadek panny młodej Bartek Obrochta ze swoim kwartetem, a drużbami byli Karol Szymanowski i Wojtek Wawrytko. Szymanowski starodawnym zwyczajem cały dzień poprzedzający uroczystość spędził jeżdżąc po góralskich chatach wraz z Wojtkiem i zapraszając krewnych i znajomych na wesele. Wawrytko odbywał tę podróż konno, Szymanowski ze względu na chorą nogę, musiał się uchylić od tego zwyczaju i odbył wszystkie te męczące wizyty bryczką.

Zachwyt Szymanowskiego dla muzyki góralskiej nie ustawał. Słuchał on jej nie tylko na burzliwych i tanecznych zebraniach. Czasami zbieraliśmy się w parę tylko osób po rozmaitych chatach i słuchaliśmy zapamiętałego grania Bartusia. Siedzieliśmy nieraz do późna w noc, częstując wódką samego tylko Obrochtę, a sami upojeni po prostu tymi „barbarzyńskimi", jak je nazywał ironicznie Karol, melodiami, które bez końca wygrywali na swoich gęślikach górale. Melodie te i rytmy przeniknęły go do głębi i nie mógł już ich zapomnieć do końca życia.

„Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — pisał kiedyś o tej muzyce Szymanowski — na takie, a nie inne ukształtowanie się tutejszej sztuki ludowej wpłynęły dwa potężne miejscowe czynniki, warunkujące sobą zresztą całokształt zjawisk swoistej tutejszej kultury, a więc przede wszystkim niezmierna nędza, bezlitosna surowość i bezwzględność dawnego tutaj życia; z drugiej zaś strony również bezmierna, upajająca piękność otaczającego świata. Te dwa kontrastujące ze sobą czynniki ukuły duszę dawnego górala, a z nią wszystko co on w życiu czynił".

Z takich nastrojów powstał też pomysł „góralskiego" widowiska. Z początku, zdaje się, miała to być opera, potem Szymanowski zdecydował się na balet. Po długich wahaniach i dobieraniach tematu powstały wreszcie „Harnasie". W balecie tym skrystalizował jak gdyby Szymanowski cały swój głęboki stosunek do Podhala i jego mieszkańców.

Zima w Zakopanem



NA ZDJĘCIU: Pierwszy krok najmłodszej narciarki. Foto CAF — Zdj. Wdowiński